Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44.
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, piątek, dnia 28 sierpnia 1936 r. Nr. 235.

Nowe zwycięstwa powstańców nad wojskami madryckiemi

Rabat, 27 sierpnia. (PAT). Radjostacja w Sewilli ogłosiła wczoraj wieczorem następujący komunikat: na froncie Guadarramy doszło jedynie do nieznacznych utarczek. Oddziały gen. Mola zajęły dolinę, mającą duże znaczenie strategiczne jako punkt wyjścia do mającej w najbliższym czasie rozpocząć się ofensywy. Komunikat zawiadamia również o zdobyciu fortu Guadelupa co przyczyni się w znacznej mierze do zajęcia przez powstańców San Sebastian. W mieście tym panująca między dowódcami poszczególnych oddziałów niezgoda doprowadziła ostatnio do utarczek. W Asturji powstańcy zajęli miejscowość Canva. Na froncie aragońskim zdobyli powstańcy, po przełamaniu zaciekłego oporu milicji, złożonej z górników, miejscowość Cuenca de Minea.

Zażarta walka o miasto Irun

Birviaton 27 sierpnia. (PAT). Specjalny korespondent Havasa: podaje: **atak na Irun kontynuowany był bez przerwy w godzinach popołudniowych.** Około godz. 15 z Enderlaza przybyły do powstańców posiłki, **które natychmiast weszły do akcji.** Około godziny 19 atak powstańców został zatrzymany. Pozycja milicji i wojsk rządowych jest mocna. Stanowiska ich panują nad stanowiskami powstańców, którzy nie mogą w trudnym terenie korzystać z samochodów pancernych. **Straty po obu stronach są, jak się zdaje, znaczne.** Z samolotów powstańczych rzucano nad Irun ulotki, ostrzegając mieszkańców, że o ile miasto nie podda się do wieczora, **to zostanie zrównane z ziemią.** Zapadająca noc nie zmnieszyła zaciekłości walczących W San Sebastian panuje spokój.

Klęski wojsk rządowych

Sewilla, 27. 8. (PAT.) Radjostacja powstańcza donosi, że wojska powstańcze zajęły wczoraj miejscowość Lavera de la Reina. Wojska rządowe zaatakowały m. Palma na Majorce. **Walka zakończyła się zwycięstwem powstańców. Wojska rządowe odniosły ciężkie straty.**

Kolumna pod wodzą kpt. Maribarri posunęła się znacznie naprzód na froncie Estramadury. Na froncie Altoleon Somossierry artylerja i lotnictwo **rozwijają ożywioną działalność.**

Radjostacja w Lacorogne donosi o bitwie stoczonej w okolicy Belchite, w czasie której kolumna, złożona z 6-tysięcy katalońskich milicjantów, **została zdziesiątkowana przez powstańców.** Milicjanci, cofając się w popłochu, zostawili na polu bitwy wielkie zapasy materjału wojennego. W okolicy Guadarramy zestrzelono rządowy samolot. W niektórych dzielnicach Bilbao, w których sytuacja jest krytyczna z powodu trudności aprowizacyjnych, **przejęli władzę komuniści.**

Malaga poddała się?

Lizbona, 27. 8. (PAT.) Pogłoski o poddaniu się górników w rejonie Rio Tinto potwierdzają się. Cała prowincja Huelva **znajduje się już więc w rękach generała Queipo de Llano. Krążą również uporczywe pogłoski o poddaniu się** Malagi, **lecz nie są jeszcze urzędowo potwierdzone.**

——000oo000——

Min. Schacht konferuje w Paryżu

Paryż, 27 sierpnia (PAT). Havas komunikuje: dr. Schacht spędził ranek w ambasadzie niemieckiej, gdzie się zatrzymał. — Odbył konferencję z ambasadorem Rzeszy oraz wyższymi urzędnikami ambasady. Po śniadaniu w ścisłem gronie w okolicach Paryża dr. Schacht przyjął popołudniu szereg wizyt.

Przed wyjazdem, wyznaczonym na jutro dr. Schacht przypuszczalnie spotka się raz jeszcze z gubernatorem Banku Francji Labeyrie.

Powitanie ks. kard. Marmaggiego w Warszawie

Warszawa, 27. 8. (PAT). Dziś o godz. 12.18 przybył do Warszawy z Częstochowy legat papieski Ks. Kardynał Marmaggi.

Na dworcu powitali Dostojnego Gościa: Ks. Kardynał Kakowski, podsekretarz stanu w min. WR i OP Błeszyński, Ks. Arcybiskup Gall, Ks. Biskup Polowy W. P. Gawlina, Ks. Biskup Szlagowski, przedstawiciele kapituły metropolitalnej oraz liczne duchowieństwo świeckie i zakonne. Podczas powitania dwie dziewczynki w strojach krakowskich wręczyły Dostojnemu Gościowi bukiety kwiatów. Orkiestra młodzieży szkolnej odegrała hymn papieski. Po przejściu przed szpalerem pocztów sztandarowych stowarzyszeń i organizacyj katolickich, Ks. Kardynał Marmaggi wraz z Ks. Kardynałem Kakowskim odjechał samochodem do pałacu arcybiskupiego.

Nowy projekt organizacji wsi
wysuwa Koło Rolników Sejmu i Senatu

Warszawa, 27. 8. (Telef.) Cały wysiłek polityczny kół prorządowych skupia się obecnie na odcinku wiejskim. Wczoraj odbyło się w Sejmie posiedzenie Koła Rolników Sejmu i Senatu, po którem wydano następujący komunikat: Koło Rolników Sejmu i Senatu złożone z 67 posłów i senatorów **obradowało w dniu 26 bm. nad zagadnieniami programowemi.** Koło pozatem wysłuchało referatu dra Zakliki na temat organizacji rolnictwa. Następne posiedzenie odbędzie się w pierwszych dniach września.

W związku z tem agencja Press podaje wytyczne owego referatu, który wygłosił poseł Zaklika. Jest to projek stanowej organizacji rolnictwa w Polsce a składa się z 15 tez zasadniczych. Jedna z nich twierdzi, że istotna jedność rolników **powinna się wyrażać w organizacji stanowej.** Inna teza oświadcza, **że stan rolników uznaje**

własność indywidualną za podstawę siły moralnej społeczeństwa

i w tej własności, oraz w rozwoju wolności i inicjatywy prywatnej widzi gwarancję pomyślnej działalności gospodarczej. Projekt wypowiada się przeciwko radykalnej reformie rolnej i parcelacji ogółu większych majątków oraz przeciwko nieograniczonemu podziałowi gospodarstwa także w drodze spadkobrania.

Drobne gospodarstwa uzyskać mają preferencje w tych dziedzinach wytwórczości rolnej, która na małej przestrzeni przez nakład pracy **tworzy wysokie wartości.** Plan produkcji rolnictwa ustali funkcje, które pod rygorem utraty posiadania pełnić winna większa własność oraz rozmiar i ilość większych gospodarstw. Na zwiększenie gospodarstw włościańskich **przeznaczona będzie z wielkiej własności tylko ta ilość ziemi, która uznana będzie za zbędną dla realizacji państwowego planu gospodarczego.** Stan rolników

ustalać będzie pod kontrolą państwa ceny artykułów rolnych

na poziomie, zabezpieczającym interesy rolników i konsumentów. Stan rolników ma prawo do uczestniczenia w rządzeniu państwem w stopniu odpowiadającym znaczeniu rolnictwa. Teza 13 głosi, że oprócz rolnictwa także przemysł i handel, wolne zawody i praca **powinny być ujęte w organizację stanową** a teza 14 mówi o rozproszkowaniu gospodarczem i socjalnem zanarchizowanego społeczeństwa, **które powinno być zorganizowane w grupy stanowe.** Projekt ten ma być rozpatrywany przez koło rolników w dniu 1 września na posiedzeniu plenarnem oraz na zebraniach następnych. Ogłoszenie go przez agencję Press **wywołało w kołach politycznych pewne zdumienie.**

W „raju“ bolszewickim masowe czystki
Fala nowych aresztowań wśród dygnitarzy sowieckich

Londyn, 27. 8. (PAT). Agencja Reutera donosi z Moskwy, że attache wojskowy ZSRR w Londynie Putna został oskarżony o współudział w spisku trockistowskim. Ze źródeł oficjalnych wiadomo, że Putna został ostatnio odwołany do Moskwy. Jednocześnie w Moskwie rozeszły się pogłoski o aresztowaniu w Leningradzie dowódcy leningradzkiego okręgu wojennego, komendanta pierwszej rangi Szeposznikowa. „Daily Express“ donosi o aresztowaniu stryjecznego brata Stalina, Dymitra Dżugaszwili (prawdziwe nazwisko Stalina), lat 54, oskarżonego o „zdradę‘ t. j. o dążenie do oddzielenia Gruzji od ZSRR. Jednocześnie z nim aresztowano 200 osób.

Kaukaz opanowany przez trockistów

Moskwa, 27. 8. (PAT). Sekretarz północno-kaukaskiej organizacji partyjnej Jewdochimow donosi „Prawdzie‘, że w Ordzonikidze, Piatigorsku, Woroszyłowsku oraz innych miastach kaukaskich **wykryto wielu zorganizowanych trockistów.** Jewdochimow stwierdza, że Kaukaz północny przedstawia szczególnie dogodny teren dla „działalności kontrrewolucyjnej“ **i dlatego należy za nim pilnie śledzić.** Autor podkreśla, że mimo „czystki“ wśród bolszewików kaukaskich **znajduje się dużo wrogich elementów.** Trockiści zagnieździli się na Kaukazie nawet w najbardziej odległych miejscowościach, skąd po uzyskaniu dobrych opinji od władz lokalnych, przenoszą się do ośrodków przemysłowych.

Trockiści w sowieckich organizacjach wydawniczych

Moskwa, 27. 8. (PAT.) Śledztwo w związku z organizacją trockistowsko-zinowjewowską **zatacza coraz szersze kręgi.** „Prawda“ donosi, że zwolennicy Trockiego i Zinowjewa zagnieździli się również w sowieckich organizacjach wydawniczych („Dom Książki“), a więc w głównym zarządzie wydawnictw państwowych („Ogiz“), na czele którego do ostatniej chwili stał Tomskij. Wszyscy trockiści, jak stwierdza „Prawda“, pobierali bardzo wysokie honorarja. Śledztwo w „Domu Książki“, pisze „Prawda“, nie jest ukończone. Należy spodziewać się, że wykryje ono dalsze rozgałęzienie akcji trockistowsko-zinowjewowskiej.

OBRADY NAD ODDŁUŻENIEM MIAST PRZEMYSŁOWYCH.

Warszawa, 27. 8. (Telef.) Na jutro zwołane zostało do Warszawy posiedzenie Centralnej Komisji Oddłużeniowej dla Samorządów. Na porządku dziennym obrad Komisji znajdzie się sprawa oddłużenia miast w ośrodkach przemysłowych jak łódzki i zagłębia dąbrowskiego. Sprawozdanie o stanie finansowym miast przemysłowych złożyć mają delegaci BGK, którzy ostatnio odbyli lustrację tych ośrodków.

——00O00——

P. Waleron nie będzie tworzył stronnictwa

Warszawa, 27. 8. (Telef.). Zjazd chłopski odbyty pod przewodnictwem posła Walerona **nie wróży** jednak powodzenia dalszej jakiejś **akcji jego organizatorów i wywołał już szereg tarć** w samym obozie pomajowym. Do zjazdu **tego ustosunkował** się zdecydowanie krytycznie m. in. organ b. premjera Moraczewskiego „Front Robotniczy“, ogłaszając artykuł pod **tytułem „Waleron się urwał“**. Wypiera się **również** bardzo energicznie udziału w zjeździe b. poseł z Wyzwolenia p. Langer. Ogłosił on oświadczenie, w którem stwierdza, że był zaproszony jako gość na zjazd działaczy wiejskich, **ale nie brał żadnego udziału w obradach i uchwalaniu rezolucyj, bowiem uważał** zebranie tylko za zjazd działaczy b. Stronnictwa Chłopskiego.

Agencja Agrarna otrzymała od organizatorów tego zjazdu wyjaśnienie, **że nie zamierzają oni stwarzać żadnego stronnictwa, a tylko w razie powołania ich przez generała Rydza Śmigłego do służby, oddadzą się do jego rozporządzenia.**

Skandaliczne stosunki w Z. Z. Z.

Warszawa, 27. 8. (Telef.). Organ p. Moraczewskiego „Front Robotniczy“ drukuje osobliwy apel publiczny do **posła** Gardeckiego, który przed kilku miesiącami wystąpił z ZZZ, gdzie zajmował stanowisko prezesa Zw. Pracowników Samorządowych. Opuszczając szeregi ZZZ poseł Gardecki zabrał książki gospodarcze i dokumenty Zw. Pracowników Samorządowych. „Front Robotniczy“ informuje, że **zawiodły wszystkie próby i drogi odzyskania zabranych przez posła Gardeckiego ksiąg i dowodów**, poczem pisze: „Tymczasem na zasadzie kontroli ksiąg, **przeprowadzonej** w tych warunkach z konieczności w oddziałach Związku, okazało się, że **istnieje niezgodność na 700 z górą zł. między wykazem wpływów z oddziałów, przedstawionym przez Zarząd Gł. na zjeździe a wpłatami poszczególnych oddziałów.** Oddziały przesłały więcej niż na zjeździe wykazano. Obecnie więc już w interesie p. Gardeckiego przedewszystkiem leży, aby jak najrychlej zwrócił księgi, o co do niego publicznie apelujemy, gdyż inaczej mogłoby powstać podejrzenie, iż **p. Gardecki ma coś do ukrywania**“.

„Osservatore Romano“ o mowie prezyd. Benesza

Watykan, 27. 8. — Organ Stolicy Świętej „Osservatore Romano“ zamieścił obszerny artykuł na naczelnem miejscu, w którym komentuje niedawne przemówienia prezydenta Czechosłowacji Benesza w Libereu i Czeskim Brodzie.

„Osservatore Romano“ zwraca uwagę na jedno oświadczenie prezydenta Benesza, dotyczące stosunków czesko-sowieckich, w którem p. Benesz miał oświadczyć między innymi, **że wszystkie oczerniające wiadomości, któremi ma się wmawiać w świat, że Czechosłowacja stała się narzędziem polityki komunistycznej w Europie, są poprostu śmieszne.** „Osservatore Romano“ kończy słowami, **że dementi tych wiadomości nie mogło być kategoryczniejsze.**

Ś. † p.

MARJA z Jarzymowskich KWIATKOWSKA

właścicielka dóbr w Radoczy,

zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 26 sierpnia b. r. Pogrzeb odbędzie się **w sobotę dnia 29 bm.** o godzinie 9 rano w Radoczy.

Ks. Kochański nie chce skorzystać z amnestji

Warszawa, 27. 8. (Tel.). Głośna sprawa ks. prefekta Kochańskiego z Tykocina **znajdzie** się jeszcze raz przed Sądem Najwyższym, **gdyż ks. Kochański nie chce skorzystać z amnestji** a jego obrońca zgłosił zapowiedź wniesienia skargi apelacyjnej przeciwko drugiemu wyrokowi Sądu Apelacyjnego w Warszawie, skazującemu ks. Kochańskiego na 6 miesięcy więzienia z darowaniem kary na mocy amnestji.

Audiencja biskupów hiszpańskich u Ojca św.

Rzym, 27. 8. (PAT). **Ojciec Święty ma zamiar przyjąć niebawem na uroczystej audjencji w Castel Gandolfo wszystkich biskupów hiszpańskich, którzy znaleźli schronienie we Włoszech. Ojciec Święty ma zamiar wygłosić oświadczenie na temat okrucieństw i niszczenia kościołów i klasztorów w Hiszpanji. Po powrocie Ojca Św. do Watykanu odbędzie się w bazylice św. Piotra ceremonja ekspiacyjna w obecności całego Świętego Kolegjum.**

Wizyta dygnitarzy warszawskich w Sądzie Apelacyjnym

Kraków, 27. 8. Od poniedziałku **bawią** w Krakowie dwaj wysocy urzędnicy **Ministerstwa Sprawiedliwości p. L. Charkiewicz i p. Spieczyński, oraz jeden z wiceprezesów Sądu Najwyższego w Warszawie. Przeprowadzają oni lustrację krakowskiego Sądu Apelacyjnego. Dzisiaj dygnitarze warszawscy przysłuchiwali się kilku rozprawom w Sądzie Apelacyjnym.**

Gwałtowna burza nad Bałtykiem

Wielka Wieś, 27. 8. (PAT). Od wczoraj **rozpętała się na Bałtyku huraganowa burza przy wietrze północnym.** Dziś morze w porcie rybackim w Wielkiej Wsi zatopiło 5 motorowych kutrów, stojących na prowizorycznej konstrukcji palowej, i uszkodziło nieumocnioną kamieniami część mola. Jacht „Temida“, znajdujący się w porcie, na skutek zerwania kotwicy wyrzucony został na brzeg. Robotnicy zabezpieczają materjał, znajdujący się w porcie. Szkody są poważne, w ostatnich godzinach daje się zauważyć pewne złagodzenie gwałtowności huraganu.

Sprawa nieinterwencji posuwa się naprzód...

Londyn, 27. 8. (PAT). Reuter komunikuje: **rządy francuski i brytyjski poczyniły kroki wobec wszystkich państw które jeszcze nie wprowadziły w życie francuskiego planu nieinterwencji w Hiszpanji z prośbą o niezwłoczne jego przyjęcie.** Chodzi tu o Polskę, Czechosłowację, Austrję, Węgry, Holandję, Jugosławję, Belgję, Portugalję, Włochy, Rumunję, Bułgarję, Grecję, Turcję, Szwecję, Norwegję, Finlandję i Łotwę. Możliwe jest, że niektóre z tych państw już nałożyły embargo na broń przeznaczoną do Hiszpanji. Rząd portugalski zawiadomił rząd francuski, że gotów jest przystąpić do układów. **Rząd francuski proponuje utworzenie komitetu, celem skoordynowania zarządzeń w sprawie embarga na broń, oraz celem rozważenia innych propozycyj.** Jako ewentualne miejsce obrad komitetu **wymieniany jest** Londyn, co rząd brytyjski powitałby z wielką satysfakcją. **Możliwe jest, że wspomniany komitet zajmie się sprawą okrucieństw w hiszpańskiej wojnie domowej oraz będzie usiłował ulżyć cierpieniom jeńców.**

—*—

Węgry wprowadzą powszechną służbę wojskową?

Wiedeń, 27. 8. (PAT). **W związku z rozmową kanclerza Hitlera z regentem Horthy, w wiedeńskich kołach politycznych panuje opinja, iż po ostatniej decyzji rządu Rzeszy Węgry przygotowują grunt dla wprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Regent Horthy chciał prawdopodobnie zapewnić sobie poparcie Rzeszy wobec nieuniknionego ostrego protestu Małej Ententy. Wyrażane są tu również przypuszczenia, iż regent Horthy pragnie doprowadzić do spotkania Hitlera z Mussolinim na gruncie neutralnym celem umożliwienia osobistego porozumienia pomiędzy kierownikami państw faszystowskich.**

Regent Horthy spotka się z Mussolinim?

Wiedeń 27 sierpnia. (PAT). Regent Horthy opuszcza jutro Hinterriss i przez Innsbruck i Linz uda się do Velden w Karyntji, celem odwiedzenia prezydenta Miklasa. Ponownie obiegają pogłoski, **że regent Horthy m spotkać się z Mussolinim na terytorjum włoskiem w pobliżu granicy austrjackiej.** Jako miejsce spotkania wymieniają m. Dobbiacho-Toblach, położoną w odległości 30 km. od Linzu.

Goemboes ponownie chory

Budapeszt, 27. 8. (PAT). Urzędowo komunikują: Na zaproszenie lekarzy domowych premjera Goemboesa przybył tu w niedzielę 23 bm. prof. Wenckebach z Wiednia dla przeprowadzenia konsyljum. Celem kosyljum **było** ustalenie, czy premjer Goemboes może **bez** szkody dla zdrowia pełnić swe funkcje urzędowe, czy też byłoby pożądane przeprowadzenie kuracji uzupełniającej. Uczestnicy konsyljum jednomyślnie stwierdzili, że dla **zupełnego** powrotu do zdrowia pacjenta **potrzebna jest dalsza kuracja w jednem z sanatorjów zagranicznych.**

Premjer Goemboes, którego stan zdrowia wedle opinji tutejszych kół politycznych **budzi poważne obawy, wyjechać ma do jednego z sanatorjów austrjackich lub włoskich. Termin** wyjazdu, jak również osoba ewentualnego zastępcy, nie są jeszcze znane.

Londyn piętnuje barbarzyńskie egzekucje w Hiszpanii

Londyn, 27. 8. (PAT). Ambasador brytyjski w Hiszpanji przebywający obecnie w Hendaye otrzymał od Foreign Office komunikat, głoszący m. in. co następuje: Polityka wewnętrzna Hiszpanji jest sprawą narodu hiszpańskiego, **lecz masowe egzekucje jeńców oraz spowodowane przez nie barbarzyńskie represje stanowią sprawę, wobec której narody cywilizowane nie mogą pozostać obojętne. Komunikat gorąco aprobuje projekt opracowania planu, mającego na celu doprowadzenie do porozumienia pomiędzy przywódcami stron walczących.**

——.000:——

Niech was Bóg błogosławi, obrońcy wiary katolickiej!

TEMI SŁOWY POŻEGNAŁ KS. KARDYNAŁ LEGAT ŻOŁNIERZY W CZĘSTOCHOWIE.

Częstochowa, 27. 8. (PAT). Ks. Kardynał-legat Fr. Marmaggi opuścił Częstochowę o godz. 9 rano. Na przybranym zielenią i flagami państwowemi i papieskiemi peronie odbyło się uroczyste pożegnanie, w którem wzięli udział: J. Em. ks. kard. Hlond, ks. biskup Kubina, ks. biskup-sufr. Zimniak i inni księża biskupi, generał OO. Paulinów Przeździecki, przedstawiciele władz państwowych z p. wojew. kieleckim Dziadoszem na czele.

Ks. kardynał Marmaggi w otoczeniu przedstawicieli władz przeszedł przed frontem kompanji honorowej, witając ją w języku polskim: „Czołem żołnierze! Niech was Bóg błogosławi obrońcy wiary katolickiej!“ Wojsko sprezentowało broń, orkiestra odegrała hymn papieski. **O godz. 9.12 pociąg ruszył do Warszawy** przy dźwiękach hymnu narodowego i entuzjastycznych okrzykach: „Niech żyje legat papieski!“. (O przybyciu Ks. Kardynała-Legata **Marmaggiego do Warszawy donosimy na str. 1. — Uw. Red.**).

—oOo—

Zwycięstwo Arabów palestyńskich?

Jerozolima, 27. 8. (PAT). **W całej Palestynie zaznacza się odprężenie w związku z oczekiwanem w bieżącym tygodniu zakończeniem strajku arabskiego. Prasa żydowska z goryczą zaznacza, że rząd brytyjski prawdopodobnie zgodzi się na zawieszenie emigracji żydowskiej do Palestyny, kapitulując w ten sposób wobec aktów gwałtu, wbrew wszystkim zapewnieniom. Dotychczas przywódcy arabscy nie opublikowali żadnej proklamacji o zakończeniu strajku.**

—oOo—

Obrady nad unormowaniem stosunków pracy w Gdyni

Warszawa, 27. 8. (PAT). W dniu 27 bm. odbyło się w Min. Opieki Społecznej pod przewodnictwem gł. inspektora pracy p. Klotta pierwsze posiedzenie komisji międzyministerjalnej, powołanej przez p. Min. Op. Społ. dla zbadania całokształtu stosunków pracy w porcie gdyńskim. W skład komisji wchodzą przedstawiciele ministerstw: przemysłu i handlu, spraw wewnętrznych, spraw wojskowych oraz skarbu. **Prace komisji międzyministerjalnej pozostają w związku z powziętem od dawna przez władze zamierzeniem dostosowania stosunków pracy w Gdyni do warunków, wytworzonych przez rozwój gospodarczy portu gdyńskiego.** Na posiedzeniu omawiana była w szczególności sprawa pośrednictwa pracy dla robotników portowych. Następne posiedzenie komisji odbędzie się 3 września br.

Solski nie wystawi sztuki Doboszyńskiego

Warszawa, 27 sierpnia. (Telef.). „Wieczór Warszawski“ otrzymał następujący list: Szanowny Panie Redaktorze! W związku z podaną w dniu 25 sierpnia br. w „Wieczorze Warszawskim“ informacją, dotyczącą jakoby projektu wystawienia sztuki A. Doboszyńskiego w Teatrze Narodowym, niniejszem stwierdzam, że sztuka nie była i **nie jest przewidywana w planie repertuarowym Teatru Narodowego i bynajmniej nie mam zamiaru jej wystawiać.** — Podpis: Ludwik Solski.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27. 8. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandja 360.80, Berlin sprzedaż 213.98. kupno 212.92. Bruksela 89.75, Gdańsk 100.20. kupno 99.80, Kopenhaga 119.35. Londyn 26.73. Nowy Jork 5.31¼. Paryż 34.985. Praga 21.96. Sztokholm 137.90. Zurych 173.23, Wiedeń sprzedaż 99.20. kupno 41.80, marka niemiecka srebrna sprzedaż 149.00. kupno 144.00. 7% pożyczka stabil. 47.50. inwest. I-ej emisji 62. drugiej emisji 60.75. dolarówka 47.25. 5% konwersyjna 46.50, Bank Polski 92.00. Węgiel 14.00. Lilpop 12.00. 4% pożyczka konsolidacyjna w obrotach prywatnych 41.50.

Poznajmy prawdziwą Rosję Sowiecką

Nie będzie żadną rewelacją, gdy powiemy że dla pewnej części opinji w Polsce Rosja Sowiecka kierowana przez Stalina jest „ziemią obiecaną" dobrobytu i wszelkiej pomyślnoci. Mianowicie dla robotników, którzy ten kraj „znają" z broszur i przemówień agitatorów komunistycznych, — i dla pewnych kół inteligencji, którzy Rosji nie widzieli, ale ją sobie wymarzyli. Sympatje dla bolszewickiej Rosji w masach wynikają więc głównie z ignorancji. Entuzjazmują się nią głównie ci, którzy jej nie widzieli, a, jeśli widzieli, to tylko to, co im p. Stalin zechciał pokazać.

SYSTEM P. DROBNERA.

Ale są i inni. Są tacy, którzy reklamują Rosję Sowiecką i zachwalają jej urządzenia, choć patrzyli na różne potworności jej życia, na straszliwe nadużycia w tym kraju popełniane, na zbrodnie oficjalne. Do nich należy p. Drobner, obecnie jeden z przywódców krakowskiej P. P. S., — więcej zresztą żyd, niż socjalista. Już zwrócono w prasie uwagę na jego broszurę p. t. „Co widziałem w Rosji Sowieckiej", — broszurę, która mimo entuzjazmu dla ustroju bolszewickiego krąży swobodnie po Polsce i sprzedawana jest np. w Wilnie masowo w kioskach z gazetami... Cóż pisze p. Drobner w tej broszurze? W Rosji Sowieckiej — zapewnia —

„kryzysu niema, przeciwnie stała poprawa i rozwój, niema bezrobocia, zniesiono kartki, można wszystko, co się chce, kupić. Uderza we wszystkiem przemyślenie, plan, ścisłość obliczeń... Położenie chłopów w koł. i sowchozach jest nietylko znośne, ale wcale dobre. Ludność wiejska jest też z rządów sowieckich całkiem zadowolona".

Rosja Sowiecka jest prawdziwą wyspą szczęśliwości... P. Drobner pisze, że n. p: stan przedszkoli dla dzieci jest w tak świetnym stanie, iż najbardziej opozycyjnie do nich nastawieni robotnicy nie mogą im nic innego zarzucić, jak tylko „brak komfortu" (!)... Ten system zgrabnego przemycania kłamstw o Rosji osiąga u p. Drobnera szczyt, gdy w swej broszurce zapewnia:

„Zaznaczyć muszę, że wolno każdemu chodzić do kościoła czy cerkwi, nikt tego nie zabrania".

W końcu dowiadujemy się, że broszurka jest drukiem odczytu, który p. Drobner po powrocie z Rosji wygłosił z ramienia „Tur" w następujących miejscowościach:

„W Krakowie w sali Starego Teatru (900 słuchaczy), w Domu Górników (400), w Domu Tramwajarzy (300), w Domu ZZK. (300), w Tow. Szerzenia Świadomego Macierzyństwa (200), w sali Bundu (600), w Związku Pracowników Umysłowych (460), w Wieliczce (300), w Trzebini (400), w Oświęcimiu (400), Nowym Sączu (600), Gorlicach (400), Warszawie (na Żoliborzu 500), Bielsku (500)".

STALIN I OPOZYCJA.

W okresie likwidowania jaczejek komunistycznych w Polsce, możeby wypadało zainteresować się tą broszurką. Uważamy bowiem, że nie prowadzi do celu taka metoda walki z komunizmem, iż się pakuje do kozy agitatorów komunistycznych, a ich broszurkom pozwala się na swobodny obieg... Ale to tylko mimochodem!

Nadeszła dobra sposobność, by naszym masom ukazać prawdziwą Rosję Sowiecką, bolszewizm bez osłon! A to w związku z zakończonym świeżo w Moskwie procesem!

Jest to temat obszerny. Na razie ograniczmy się do wskazania na dwa tylko fakty. Na zachowanie się Stalina i na zachowanie się oskarżonych, dziś już straconych!

Stalin okazał się potworem moralnym. Nagle, bez przygotowania opinji, wytoczył proces, przeprowadził go w tempie błyskawicznem, zmusił oskarżonych do samobiczowania się, zlekceważył protest socjalistycznej Międzynarodówki, kazał oskarżonych skazać na śmierć i wyrok wykonał.

Cóż za okropna nienawiść! Albo strach tyrana o życie! Jedno z drugiem zresztą doskonale się godzi... A pamiętajmy, iż szło tym razem nie o jakieś podrzędne figury! Szło bowiem o pierwsze osobistości w tym kraju!

Lenin umierając wyznaczył słynną „trójkę": Kamieniew, Zinowjew i Kalinin — na swoich następców. Już jednak w 1926 „trójka" była odstawiona od wpływów, a rządy objął Stalin. Uporał się z nią jednak tylko częściowo. Teraz uporał się na dobre. Już mu szkodzić nie mogą... Oto, panie Drobner, ta wyspa szczęśliwości!

TAK GINĄ TCHÓRZE.

„Uwielbiany" Stalin pokazał w tym procesie właściwe oblicze: — krwawego pogromcy najbliższych towarzyszy. W nie lepszem świetle stanęli jego przeciwnicy. Już pisaliśmy o ich zdumiewającym strachu, który pokazali w procesie, biorąc na siebie wszystkie zbrodnie, rzeczywiste i urojone, byle tylko swoją „skruchą" wybłagać złagodzenie wyroku. Tak umierają tchórze. Tak giną ludzie, którzy nie o ideę walczyli, tylko o panowanie i wpływy dla siebie. Tak ginęli gladjatorzy, niewolnicy rzymscy, w oczach cezarów. Ale nie koniec na tem!

Oskarżenie i proces grozi jeszcze jednemu leadorowi bolszewickiemu: Radkowi... Ten żydek z Tarnowa, Sobelsohn, wydawał się do niedawna oczom zagranicy panem, opinji rosyjskiej i zaufanym współpracownikiem Stalina. Aż nagle w trakcie ostatniego procesu oskarżyciel publiczny oświadczył, że będzie musiał także p. Radka postawić w stan oskarżenia. Cóż robi p. Radek?

Oto w „Prawdzie" z 22 bm. zamieszcza bezprzykładny w samobiczowaniu się i upadlający autora artykuł.

Naprzód, jak wąż, czołga się do stóp „ukochanego przez proletarjat" Stalina, by zaraz przejść do uderzenia oskarżonych swoich towarzyszy, Zinowjewa i Kamieniewa, których nazywa „faszystowskimi (!) oberbandytami" (!). Mało tego! Przed oskarżeniem prokuratora broni się przytoczeniem „nieznanego" dotąd szczegółu ze swego życia.

Oto w r. 1928. — pisze — sam Trocki namawiał go, by z nim razem udał się zagranicę i tu rozwinął akcję przeciw Stalinowi. On jednak „z odrazą" (!) odrzucił tę pokusę.

W tej samej „Prawdzie" drugi z zagrożonych wodzów bolszewizmu, Piatakow (zast. „ministra" dla ciężkiego przemysłu), broni się przed postawieniem w stan oskarżenia w ten sposób, że sławi krwawe G. P. U. i gratuluje (!) mu, że „tak wielkodusznie pracowało przy wykryciu spisku trockistów", ale i przestrzega, że „nie powinno teraz spocząć na laurach".

Są to już zimne gady, które w okresie rewolucji społecznej czując za sobą roznamiętnione tłumy gotowe są zagryźć na śmierć „wroga ludu", ale kiedy im samym ten los zagrozi, w obłędnym strachu czołgają się u stóp prześladowcy, dają się mu deptać i poniżać, byle tylko ochronić swoje nędzne życie. Tak postępują tchórze!

Tak wygląda prawdziwa Rosja! Tak się zachowują prawdziwi bolszewicy.

J. P.

Przegląd prasy...

Żydzi o Kościele katolickim

„Kurjer Poznański" drukuje przekład z angielskiego katolickiego miesięcznika, „The Catholic Gazette", — mianowicie z kilku referatów, wygłoszonych w Paryżu na jednym ze zjazdów żydowskich. Oto, co — według tego źródła — mówili żydzi w Paryżu:

„Póki u gojów istnieje jeszcze jakakolwiek idea etyczna porządku społecznego i dopóki nie jest w nich wytępiona wszelka wiara, wszelka miłość ojczyzny, wszelkie uczucie godności ludzkiej, nasze panowanie nad światem nie nastąpi".

„Dokonaliśmy już coprawda części naszego dzieła, lecz pozostaje nam jeszcze dużo do zrobienia. Mamy jeszcze drogę długą przed sobą, nim dojdziemy tak daleko, że będziemy mogli powalić swego przeciwnika, Kościół Katolicki...

„Powinniśmy stale pamiętać o tem, że Kościół Katolicki to jedyna instytucja, która od samego początku stała nam na drodze i jak długo istnieć będzie, stale nam będzie zawadzać. Kościół Katolicki przez właściwy sobie sposób pracy, przez budujący i moralny wpływ wychowania będzie umiał zawsze zachować dzieci swoje w takiej postawie ducha, która im udzieli zbyt dużo godności osobistej, aby się poddali naszemu panowaniu i ugięli się przed przyszłym królem Izraela...

Dlatego musieliśmy się starać znaleźć środki i sposoby, aby wstrząsnąć Kościołem Katolickim, aż do jego podstaw. Rozpowszechniliśmy ducha buntu i niepohamowanej swobody wśród narodów, aby oderwać je od wiary i do tego poprowadzić, żeby się wstydzili swego wyznania wiary i nauk i przykazań swego Kościoła".

Jest-że możliwe, by w tak cyniczny sposób mogli o katolickiem społeczeństwie i o Kościele przemawiać żydzi?

Probolszewicka „Liga Obrony Praw Człowieka"

W Brukseli zbiera się z początkiem września „światowy kongres pokoju". W Polsce przygotowuje go osławiona „Liga Obrony Praw Człowieka", która w swej polskiej odezwie atakuje militaryzm i zbrojenia Niemiec, Włoch i Japonji, — broni „praw człowieka" w tych krajach, — ale milczeniem pomija Rosję Sowiecką. To nasuwa „Kurjerowi Wileńskiemu" następujące uwagi:

„W cytowanej wyżej odezwie niema ani słowa o Rosji sowieckiej. Tam nie ma potrzeby bronić praw ludzkich. Na kongresie brukselskim Sowiety będą reprezentowane — a jakże! Praw człowieka i obywatela będzie bronił tow. Szwernig, kierownik sow. związków zawodowych, bliski współpracownik tow. Stalina. Będzie ściskał ręce innych szlachetnych i naiwnych obrońców i będzie wygłaszał pokojowe i humanitarne przemówienia. Będzie robił propagandę „najdemokratyczniejszego państwa na świecie" i występował przeciw wszystkim jego przeciwnikom. jako siewcom niepokoju i zamętu na świecie.

Organizatorzy kongresu potrafili do swej akcji namówić szereg osób. które im uwierzyły. Będą oni entuzjastycznie oklaskiwali humanitarne przemówienia tow. Szwerniga. A po wszystkich krajach świata pójdzie wspaniała propaganda kraju czerwonego teroru, robiona przez humanitarne Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela".

Kto należy do „Kadry" p. Walerona?

Kilka pism zwróciło uwagę, że do „Kadry" p. Walerona nie zgłosili się niektórzy wybitni b. „wyzwoleńcy", jak pp. Róg i Malinowski. i że skutkiem tego „Kadra" jest imprezą byłych kierowników byłego „Stron. Chłopskiego". Oburza się na to jeden z organizatorów „Kadry" p. Wyrzykowski i w „Gazecie Polskiej" oświadcza:

„Nie wiem, o jakich tu chodzi dawnych posłów i działaczy b. Wyzwolenia i czemu owi panowie tak wstydliwie ukrywają swoje nazwiska, muszę szakże ze swej strony stwierdzić, że zjazd niedzielny nie został zorganizowany tylko wyłącznie przez członków b. Stronnictwa Chłopskiego, gdyż jednym z czynniejszych organizatorów byłem ja, długoletni poseł i działacz b. „Wyzwolenia", który nigdy członkiem b. Stronnictwa Chłopskiego nie był. Prócz mnie wziął udział w zjeździe p. Antoni Langer, również długoletni poseł z „Wyzwolenia", który nawet w swym przemówieniu silnie podkreślił swą „wyzwoleniowa" przynależność, zaś na sali znajdowało się kilkudziesięciu działaczy terenowych tej grupy, których nazwiskami na żądanie mogę służyć".

Wileńskie „Słowo" zauważa:

„Wśród nazwisk działaczy tej nowej kadry zauważyliśmy znane nam „osobistości", przeznaczone na pracę „w terenie" naszych ziem. Pp. Kazimierz Piotrowski, Hałko i Antoni Szapiel. Szapiel — znaczyło to niedawno tyle co komunista".

Wobec tego jest bardzo dziwne, że „Polska Zbrojna" aż wielki, wstępny (!), entuzjastyczny (!) artykuł poświęciła zjazdowi tej oryginalnej „Kadry".

„Robotnik" wzywa do — wojny!

Wojenny duch wstąpił w „pacyfistyczną" dotąd redakcję „Robotnika". Woła o „zduszenie" hiszpańskiego powstania, bo woli zwycięstwo bolszewizmu w świecie, niż „faszyzmu". Apeluje do Francji!

„Przeżywamy, — pisze — czasy doprawdy przełomowe i rozstrzygające o jutrze świata. Wszelkie teoretyzowanie na temat takich czy innych programów, wszelkie deklamowanie pacyfistyczne i nawet najszlachetniejsze demonstracje na cześć pokoju — nie uratują demokracji, jeżeli sile fizycznej faszyzmu nie przeciwstawi się odpowiedniej siły demokracji, jeżeli na groźby faszyzmu nie odpowie się należycie. A pierwszą i najaktualniejszą odpowiedzią winno być zdławienie rokoszu hiszpańskiego. Szczególnie na Francji ciąży historyczna odpowiedzialność za los Hiszpanji. Jeżeli bowiem Hiszpanja podzieli los Abisynji, to Francję czeka jutro los Hiszpanji!"

Między Niemcami a Rosją leży Polska

Dekretem z dnia 24 bm. Hitler wprowadził dwuletnią służbę wojskową, co oznacza dwukrotne zwiększenie stanu liczebnego armji niemieckiej na stopie pokojowej.

W ciągu kilku najbliższych lat Niemcy przećwiczą szereg roczników rezerw i wyszkolą rezerwowy korpus oficerski, co pozwoli wystawić im w razie wojny armję kilkumiljonową; na stopie pokoju będzie ona miała obecnie około miljona żołnierzy pod bronią. Dodać jeszcze trzeba, że każdy Niemiec podlegać będzie właściwie trzyletniemu przeszkoleniu wojskowemu, przed poborem bowiem do armji przejść musi roczną przymusową „służbę pracy" w obozach zorganizowanych na zasadach wojskowych.

Poolimpijskie rozporządzenie kanclerza Hitlera nikogo w Polsce nie dziwi, gdyż wypływa konsekwentnie z jego celów i jest dalszym etapem na drodze rozpoczętej jednostronnem zrzuceniem przez Niemcy ograniczeń militarnych Traktatu Wersalskiego aktem z 16 marca 1935 r. Fakt ten posiada jednakże ogromne znaczenie, gdyż wpłynie w sposób zasadniczy na zmianę układu sił w Europie. Dotychczas armja francuska — o której doskonałem przeszkoleniu i przygotowaniu technicznem pisaliśmy na tem miejscu przed dwoma dniami — miała zdecydowaną przewagę nad armją niemiecką. Obecnie stan ten ulegnie całkowitej zmianie. Niemcy będą posiadały najsilniejszą liczebnie po Sowietach armję w Europie. — Przewagi ich Francja nie będzie w stanie wyrównać, gdyż dysponuje mniejszym rezerwoarem ludzi (Francja 42 miljony, Niemcy 66 miljonów), a pozatem odsetek młodzieży w wieku poborowym jest we Francji niższy niż w Niemczech. Francja bowiem wskutek niskiej liczby urodzeń staje się coraz bardziej „krajem starców".

W tych warunkach zapowiedziana na czas najbliższy wizyta gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu nabiera jako wyraz współdziałania sprzymierzonych armij Francji i Polski nowego waloru i znaczenia dla całokształtu sytuacji europejskiej. Polska, państwo 34-miljonowe o silnej dynamice populacyjnej, posiada jedną z najlepszych armij w Europie i właśnie na zasadzie swej siły liczebnej i militarnej stała się jednem z mocarstw. Krok Niemiec i nas żywo obchodzi, bo także na naszą niekorzyść zmienia układ sił po obydwóch stronach granicy polsko-niemieckiej. Współdziałanie wojskowe polsko-francuskie staje się w tych warunkach dla obydwu państw tem konieczniejsze i ono jedynie może wyrównać przewagę militarną Niemiec.

Powiększenie armji niemieckiej wzmocni również pozycję dyplomacji niemieckiej na terenie międzynarodowym. Można być przekonanym, że w zbliżających się rokowaniach na temat nowego Lokarna Niemcy nie będą ustępliwi.

Jako przyczynę powiększenia swej armji wskazują Niemcy olbrzymie zbrojenia Sowietów. Rzeczywiście Sowiety realizują od szeregu lat gigantyczny plan zbrojeń. — Na dwa tygodnie przed ostatnim aktem Niemiec uchwałą Rady Komisarzy Ludowych z dnia 10 bm. obniżyła Rosja wiek poborowy do lat 19, przez co armja czerwona powiększona zostanie w najbliższym czasie do 2 miljonów ludzi będących stale pod bronią. Pisaliśmy o tem obszerniej przedwczoraj na str. 6. Lecz zbrojenia sowieckie są dla Niemców jedynie pretekstem. Bezpośrednie niebezpieczeństwo agresji ze strony Rosji Sowieckiej im nie grozi, gdyż dzieli je od niej Państwo Polskie.

Polska. leżąca między dwoma dyszącemi względem siebie nienawiścią blokami: hitlerowskiemi Niemcami i czerwoną Rosją, znajduje się w położeniu wyjątkowo trudnem. Wymaga ono od nas przedewszystkiem siły, siły militarnej, ale i siły płynącej z wewnętrznego ładu i zwartości moralnej narodu.

J. MAK.

Migawki.

Jedno z dwojga

Prof. Bystroń pisał o „megalomanji narodowej“ Polaków. Czy nie przesadził? Czy nas nie skrzywdził? Byli tacy, którzy twierdzili, że — tak. Wydaje się mi jednak, że prof. Bystroń ma rację. Może to lub owo zjawisko przejaskrawił, może się w szczegółach pomylił. Ale zasadniczo ma rację. Nasza ambicja przybiera nieraz formy nieodpowiednie. Czy tylko nasza? A niemiecka, a francuska, a włoska? Niewątpliwie: nie jesteśmy odosobnieni w tej dziedzinie. I to nas usprawiedliwia, choć trochę.

— Swoszowice! Powiadam ci, niema w Europie lepszych siarczanych kąpieli!

— Morszyn! Niech się schowa Karlsbad razem z Marienbadem!

— Krynica! Mówił mi jeden Francuz, że to poprostu kopalnia złota, tylko że nie wyzyskana.

Tosamo Ciechocinek, tosamo Busk, tosamo Szczawnica, Truskawiec z „naftusią“, która przewyższa wszystko...

Poprostu — Polska jest krajem najbardziej ze wszystkich krajów na świecie przez Opatrzność uprzywilejowanym, jeśli chodzi o nasze „wody“ i „źródła“.

A czy podobnych sądów nie wypowiadają nasi ludzie, gdy chodzi o inne nasze „bogactwa“ i walory?

Jedno jest tylko dziwne: — dlaczego kraj tak bogaty, jest równocześnie taki biedny?

Coś tu nie w porządku. Albo nie jesteśmy tak strasznie uprzywilejowani z natury, albo też jesteśmy — ciamajdy, które nie są zdolne nawet do podjęcia tych skarbów, które leżą „na drodze“. Co wolicie?

BAYARD.

Międzynarodowy kongres historyków sztuki

Dnia 31 bm. rozpoczyna w Bazylei obrady XIV międzynarodowy kongres historyków sztuki. W skład delegacji polskiej na kongres wchodzą: **dr. T. Szydłowski**, prof. Uniw. Jag., jako przewodniczący, **dr. Hilary Świencicki**, docent U. J. K. i p. **Stanisława Sawicka**, kierowniczka gabinetu rycin Bibljoteki U. J. P. Prof. Szydłowski wygłosi dwa referaty: 1) O polichromji ołtarza Marjackiego Wita Stwosza; 2) O witrażach Mehoffera w katedrze fryburskiej oraz o witrażach St. Wyspiańskiego.

Kongres obradować będzie do dnia 9-go września, przyczem obrady toczyć się będą kolejno w kilku miastach. Z Bazylei przeniesione zostaną do Zurichu, Berna, Lozanny, wreszcie do Genewy, gdzie nastąpi zamknięcie kongresu. Program kongresu przewiduje szereg wycieczek do miejscowości, interesujących z punktu widzenia histroji sztuki. W miastach, w których obradować będzie kongres, urządzony zostanie szereg wystaw: w Bazylei, Zurichu, Bernie, Lozannie, Genewie, Lucernie i Neufchatel.

JÓZEF KISIELEWSKI.

Listy z Wielkopolski

Konieczne rewindykacje

Poznań, w sierpniu.

Dla mieszkańca wielkiego miasta pobyt na wsi jest okresem czynienia niezwykle bogatych i bardzo pouczających spostrzeżeń. Przyzwyczajony do rozważania zagadnień wiejskich zdaleka, teoretycznie — więc chłonny i czujny spotyka się tu mieszczuch z wielu ważnymi problemami w ich rzeczywistym, konkretnym kształcie. Ale obok materjału do zagadnień społecznych, tak ostro zarysowujących się obecnie, pobyt na wsi, pobyt w t. zw. „terenie“, daje jeszcze moc odkryć innego rodzaju: pozwala odsłonić zupełnie nieznany świat zdarzeń i ludzi, którzy żyjąc o kilkanaście, kilkadziesiąt zaledwie kilometrów od nas — żyją zupełnie inaczej, sprawami, których się nawet nie domyślamy, o których łatwo zapomnieliśmy. Zanim zbiorę i uporządkuję moje wiejskie spostrzeżenia, dotyczące spraw społecznych — pragnę napisać o jednym z takich odkryć, drobnych spozoru, ale jakżeż dla ludzi terenu prowincjonalnego ważnych i doniosłych.

KOŚCIÓŁ, KTÓRY SIĘ W NIEDZIELĘ NIE OTWIERA.

Pierwszą wiadomością, jaką po powrocie z wakacji przeczytałem w gazecie — było akurat doniesienie o wielkim procesie, odbywającym się w Sądzie Najwyższym, a dotyczącym zagarniętych przez prawosławie dóbr kościelnych w Wilnie i na Wileńszczyźnie. Ta notatka przypomniała mi pewną niedzielę, spędzoną w wielkiej wsi wielkopolskiej, Lubiniu, gdzie znajduje się znany szeroko, klasztor Benedyktynów, oraz zupełnie nieznany kościół romański, przemieniony przez protestantów na zbór.

Wychodzę z kościoła klasztornego i wybieram się na zwiedzanie Lubinia.

— A to co?! — — zamiast spokojnie wyrazić zdziwienie, wykrzyknąłem je głośno. Ale bo to też widok dla nieuprzedzonego naprawdę niezwykły. W samym środku wsi, w kłębach wysokich drzew wznosi się okrągły zrąb ogrodzenia z cegieł. A z ponad niego wystrzela ku górze sylwetka gotyckiego kościoła. Przy bliższym obejrzeniu okazuje się, że gotyk jest tylko późniejszym dodatkiem, kościół zbudowany był w stylu romańskim. Doskonale widać to po fasadzie i zarysach bocznych murów. Budowniczy, który przerabiał kościół, miał na tyle smaku artystycznego, że gotyckie dodatki zharmonizował z zasadniczą linją konstrukcji.

Drogą idzie starszy, poważny mieszkaniec Lubinia. Usłyszał mój okrzyk i czuje się w obowiązku dania objaśnień przybyszowi.

— To lutry zabrały nam.

— Zabrały?

— Zabrały! Za Bismarcka. To był kościół katolicki.

I zaraz rozsnuła się opowieść długa i bardzo żałosna. Że w czasie kulturkampfu, gdy konfiskowano różne majątki kościelne, również i piękny kościół romański został prawem kaduka zagarnięty. Oddano go gminie protestanckiej, która uczyniła zeń zbór. „Ale taki — mówi mój przygodny znajomy — nie dali ze wszystkiem rady. Jest tam w kościele dużo obrazów, pozdejmowali je pochowali, poniszczyli, obrazu jednak Matki Boskiej nie udało się im zmarnować. Cztery razy próbowali go zalepić. Ale nie dał się ani razu“.

Jest więc już legenda. Ale jest również rzeczywistość. Legenda mogła się tem łatwiej w tym wypadku rozsnuć, że kościół na górze za pięknym ceglanym cokołem, jest zawsze zamknięty, niedostępny. Idę do wójta i pytam, czyby nie można zobaczyć kościoła od wewnątrz. Nie. Nie można. Nie ma klucza. A kto ma klucz? Przełożony nadzoru. Tylko, że „ten istny“ nie mieszka w Lubiniu, on mieszka w Bielewie. Ale przecież dziś niedziela, to musiał przełożony być w Lubiniu i otworzyć zbór na nabożeństwo? Okazuje się jednak, że jest wiele bardzo wiele niedziel w roku, kiedy brama romańskiego kościoła w Lubiniu się nie otwiera.

— Im tego kościoła nawet nie potrzeba — objaśnia mnie dalej mój towarzysz, gdy idziemy oglądnąć podwórzec kościelny. — W lubińskiej parafji jest dziesięć tysięcy katolików i tylko 200 protestantów. Chodzą do okolicznych zborów; do tego prawie wcale nie.

SPRAWY, KTÓRE DOMAGAJĄ SIĘ ROZPATRZENIA.

Kościół widziany z bliska zyskuje jeszcze bardziej. Traci na swej krajobrazowej malowniczości, ale odsłania piękno swego kształtu. Ten kościół w Lubiniu jest jednym z pięciu zabytków romańskich, jakie posiada Wielkopolska i akurat musiał zostać zabrany z rąk katolickich, któreby go strzegły i zabepieczały. Tak, jak jest dziś, kościół podupada. Brak mu tego ciepła, tego nienazwanego, nieokreślonego nastroju, który posiadają mury kościołów żyjących...

Wydawałoby się, że po odzyskaniu niepodległości, wszystkie te grabieże zostaną w czasie jak najszybszym naprawione. — Tymczasem nie. Pomimo zabiegów gminy katolickiej, oraz samych mieszkańców Lubinia, a nawet władz powiatowych — czynniki decydujące stoją na stanowisku, że raz ulegalizowana własność, choćby poprzednio nieprawnie zagarnięta — musi być respektowana. Być może z punktu widzenia konwencyj prawnych takie stanowisko jest uzasadnione, ale nieuzasadnione jest wobec najprostszej logiki i interesów żywotnych społeczeństwa. A przecież rzeczą prawa jest służyć życiu, nie powstrzymywać go w rozwoju. Jeszcze żeby gmina protestancka istotnie wykorzystywała kościół, ale przecież stoi on zamknięty na cztery spusty, podczas gdy parafjalny kościół katolicki w Lubiniu nie może pomieścić ludzi.

Jak się dowiaduję, kościół w Lubiniu jest tylko jednym z licznych przykładów, pozostawania dawnych dóbr i własności kościelnych w rękach obcych. Zagarniętych przez rząd zaborczy, kościołów jest na terenie Wielkopolski więcej. A na Pomorzu? A na Śląsku? Podobno postępowanie sądowe jest w tych wypadkach bardzo trudne, a wynik wszczynanego procesu stoi zawsze pod znakiem zapytania. Czy jednak nie czas by już był najwyższy sprawie tej nadać właściwy rozgłos i właściwie ją załatwić?!

Rozwój i przyszłość katolicyzmu w Indjach

W ciągu ostatniego półwiecza, t. j. od chwili utworzenia w dniu 25 września 1884 r. delegatury apostolskiej dla Indji Wschodnich oraz w dniu 1 września 1886 r. hierarchji kościelnej dla tego kraju, **katolicyzm indyjski znaczne poczynił postępy.** Gdy przed 50 laty katolików w Indjach było ogółem **1.600 tysięcy**, dziś statystyki wykazują ich **ponad 4 miljony.** Liczba misjonarzy w tym czasie wzrosła **z 2100 do 4645**, z czego **2500** rekrutuje się spośród krajowców, nie licząc **950** braci i **8700** sióstr zakonnych, których przed pół wiekiem było **250 i 900.** Prowincji kościelnych liczą obecnie Indje 59, z czego **11** metropolii, **37** biskupstw, **3** wikarjaty i **5** prefektur apostolskich oraz 3 misje, zatem o 30 więcej niż przed pół wiekiem. W r. 1884 Indje posiadały **19** seminarjów i **1850** szkół katolickich, obecnie liczba ta wzrosła do **63** seminarjów i **6500** szkół.

Cyfry powyższe wskazują na bardzo poważny rozwój katolicyzmu w Indjach, z drugiej jednak strony nie można zapominać, że według statystyki z r. 1931 ludność Indji łącznie z Birmą i Cejlonem wynosi **353 miljony**, katolicy zatem stanowią zaledwie nieco ponad 1% ludności. Nadto pamiętać trzeba, że **3/4** katolików indyjskich zamieszkuje południową część Indji, mniej więcej na południe od linji Goa-Madras, w kilkakrotnie zaś obszarem i ludnością przewyższających tę część Indiach północnych katolików jest zaledwie **1.400 tysięcy.** Dla propagandy katolickiej prawie całkowicie niedostępni są mahometanie oraz buddyści w Birmie i na Cejlonie, ludność zaś hinduska, zwłaszcza w sferach wyższych, na ogół **dla** spraw wyznaniowych jest obojętną, **co wysoce utrudnia pracę misyjną.** Największe możliwości przedstawia akcja misyjna **wśród kasty nietykalnych pariasów, których ilość przekracza 60 miljonów.** Ponieważ jednak wśród „nietykalnych“ działają najrozmaitsi agitatorzy, którzy łatwo mogą sparaliżować akcję misjonarzy katolickich, zapobiec temu może tylko intensywna praca, dla której dzisiejsza liczba misjonarzy nie jest wystarczająca. (KAP).

Radio.

CYKL REPORTAŻY Z POLESIA. W ostatnich czasach wielkie zainteresowanie całego społeczeństwa zwraca się ku Polesiu. Polesie — to kraina wabiąca nas urokiem nieznanych a pięknych szlaków wodnych, lecz Polesie — to również kraina, której niedostatek i bieda również dobrze jest znana. Los Polesia i jego mieszkańców obchodzi wszystkich żywo i dlatego P. Radjo postanowiło zorganizować specjalny cykl reportaży poświęcony tej dzielnicy naszego kraju. Cykl ten w opracowaniu wysłannika P. Radja, Z. Skierskiego będzie nadawany w piątki, o godz. 16.45, a rozpocznie się w dniu 28 bm. Oświetli on szereg zagadnień społecznych dotyczących Polesia, przedstawi wysiłki, jakie się robi dla podniesienia jego stanu gospodarczego i kultury. W pierwszym odczycie prelegent omówi gospodarstwo rybne na Polesiu, w następnych opowie, jakie przeprowadza się tam melioracje, jak wygląda przemysł ludowy. Cykl ten będzie ciekawy zarówno ze względu na doniosłość społeczną zagadnień, jak i na liczne obserwacje i spostrzeżenia, dotyczące odrębnej psychiki mieszkańców Polesia.

—o-O-o—

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, DNIA 29-go SIERPNIA 1936 R.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka, 6.50 Muzyka z płyt; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.08 Programy lokalne; 12.13 Dziennik południowy; 12.23 Trio Polskiego Radja: 14.30 Programy lokalne: 15.40 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci z Poznania: 16.30 Koncert chóru kolejowego z Katowic; 26.45 Parę godzin w Rydze — odczyt; 17 Koncert symfoniczny z Poznania; 17.50 Kościoły drewniane na Śląsku — odczyt; 18 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 29 Koncert kapeli ludowej; 20.15 Audycja dla Polaków zagranica; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna: 21 Recital wiolonczelowy; 21.30 Audycja z Wilna; 22 Wiadomości sportowe; 22.15 Koncert rozrywkowy ze Lwowa; 23—24 Program lokalny dla Warszawy.

Kraków (239.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący: 7.30 Kilka informacyj: 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 14.30 Płyty; 15.40 Wiadomości gospodarcze 18 Pogadanka aktualna: g. 18.10 Chwilka społeczna; 18.15 Muzyka z płyt: 18.40: Koncert reklamowy.

Lwów. (377.4) Godz. 7.30 [illegible] 12.03 Przygoda wenecka: 14.30 Koncert życzeń; 15.40 Wiadomości gospodarcze; 18 Nasz program; 18.10 Recital fortepianowy; 18.30 Lwowski feljeton aktualny; 18.40 Koncert reklamowy.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach: 7.30 Program na dzień bieżący: 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.03 Przegląd rolniczej prasy; 21.30 Koncert muzyki rozrywkowej z płyt: 18 Nasz program; 18.10 Życie kulturalne stolicy; 18.15 Koncert reklamowy; 23 Muzyka taneczna orkiestry P. R.; 23—24 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8) Godz. 6.30 Pieśń [illegible] ranne wstają zorze“, 6.03 Płyty 6.58 Program na dzisiaj; 12.03 Życie kulturalne Śląska; 12.10 Wiadomości bieżące; 13.15 Koncert życzeń (płyty): g. 16.30 Muzyka lekka i taneczna z płyt;

Przegląd oddziału powstańczego



Gen. Cabanellas, 62-letni przewodniczący rządu powstańczego w Burgos, dokonuje przeglądu oddziału marokkańskiego, który ma wyruszyć na front San Sebastian.

Narada gospodarcza francusko-niemiecka w Paryżu

Wizyta prezesa Banku Rzeszy, gospodarczego dyktatora Niemiec, min. Schachta w Paryżu budzi olbrzymie zainteresowanie w kołach międzynarodowych. Oficjalnie pobyt min. Schachta w Paryżu jest tylko rewizytą gubernatora Banku Francji, który niedawno bawił w Berlinie. Jest jednak publiczną tajemnicą, że rewizyta nie posiada jedynie charakteru grzecznościowego, lecz związana jest z podjęciem prac celem nawiązania bliższej współpracy gospodarczej między Niemcami i Francją. Współpraca gospodarcza bowiem ma być wstępem do rozmów nad ustabilizowaniem stosunków politycznych między tymi obydwoma krajami.

Obydwie strony do tej wizyty przykładają dużą wagę. Że tak jest, świadczy fakt przyśpieszenia wyjazdu ministra Schachta do Paryża. Rewizyta projektowana bowiem była początkowo na październik.

Jakie kwestje gospodarcze będą przedmiotem rozmów paryskich min. Schachta?

Oficjalnych wyjaśnień brak. Tak Paryż jak i Berlin w tej kwestii milczą. Prasa francuska snuje tylko domysły. W świetle tych przypuszczeń rozmowy miałyby dotyczyć przedewszystkiem finansowej sytuacji Francji i Niemiec. Trzecia Rzesza, jak wiadomo, ma pustki w kasie. Brak obcych walut i dewiz utrudnia jej w znacznym stopniu prowadzenie handlu w skali międzynarodowej. Francja natomiast rozporządza poważnemi środkami finansowemi, posiada olbrzymie kapitały, które czekają na pewną gwarantowaną lokatę. Wobec więc dużych możliwości eksportowych kapitału francuskiego — sprawa otwarcia dla nich rynku niemieckiego może być aktualna. Twierdzimy „aktualna“ pod warunkiem gwarancji od Niemiec w zakresie politycznej współpracy niemiecko-francuskiej.

Jest to kwestja dość skomplikowana i dlatego wiadomości jej dotyczące należy przyjmować z dużą rezerwą. Wątpliwem jest bowiem, aby Francja chciała finansować np. zbrojenia niemieckie! Bardziej przeto wiarygodne są pogłoski, które mówią, że przedmiotem obrad będzie sprawa uporządkowania i ożywienia stosunków handlowych między temi państwami. Obydwa kraje bowiem nie są zadowolone z dotychczasowych obrotów handlowych, ani również z warunków, w jakich się one odbywają. Chodziłoby tu o ożywienie handlu między Francją, a Trzecią Rzeszą oraz o pewne porozumienie w sprawie akcji na rynkach międzynarodowych. Mówi się również, że przedmiotem narad ma być ogólna sytuacja finansowo-gospodarcza świata.

Czy i w jakich rozmiarach wizyta min. Schachta przyczyni się się do zacieśnienia gospodarczej współpracy francusko.-niem. w tej chwili nie wiadomo. Momenty gospodarcze w tym wypadku ściśle wiążą się z politycznymi. Jedno jest pewne: Tak w Paryżu jak i w Berlinie istnieją silne tendencje w kierunku ożywienia wzajemnych stosunków gospodarczych.

Tur.

Przyrost naturalny w Polsce
ciągle najwyższy w Europie

Dane za czwarty kwartał 1935 roku tyczące się demografji, wykazują, że Polska ciągle stoi na czele państw odnośnie przyrostu naturalnego ludności. W liczbach bezwzględnych przyrost ten wyniósł w Polsce w omawianym okresie **103,944 osób,** podczas gdy we Włoszech **102,487,** w Niemczech **100.418**, w Holandji **22.497**, w Anglji **18,260**, w Czechosłowacji **14,523,** na Węgrzech **8,366;** Francja natomiast wykazała nie przyrost lecz ubytek ludności o **10.305.**

Cyfry te, stawiające Polskę pod względem przyrostu naturalnego ludności na pierwszem miejscu, **posiadają jednak swoją charakterystyczną wymowę.** Jeśli się w nie **wgłębimy, to** dostrzeżemy łatwo, że przodujące **stanowisko** Polski **nieda się zbyt długo utrzymać. Zmniejsza się bowiem u nas stopniowo zarówno ilość małżeństw, jak i ilość urodzin,** podczas **gdy równocześnie** następuje gwałtowny wzrost **w tym kierunku** przedewszystkiem w Niemczech **i we Włoszech.** Tak więc czwarty kwartał 1935 roku **wykazał** w Polsce **83,946** małżeństw i **217,369 urodzeń**, jednakże odpowiednie cyfry **dla Niemiec** i Włoch **są o wiele większe**. W Niemczech zawarto w tym czasie **179.225** małżeństw, we włoszech **88,663,** w Niemczech urodziło się w tym czasie **290,700** osób, we Włoszech **240.120** osób. Jest to następstwem nietylko znacznej poprawy stosunków gospodarczych tych obu krajów, ale jest to również rezultat celowej polityki rządów niemieckiego i włoskiego. Niemcy np. odrzuciły popularne niegdyś hasło „jedna rodzina — jedno dziecko“. Obierając sobie jako pewnego rodzaju hasło: troje dzieci dla jednej rodziny. Podobnie postępuje i rząd włoski.

O postępie zdrowotności wśród ludności, jak i o przykładaniu wielkiej wagi do wychowania niemowląt w Niemczech i we Włoszech świadczą nast. cyfry: w Polsce za 4-ty kwartał 1935 roku liczba zgonów niemowląt w stos. do urodzeń wyniosła **12%**, podczas gdy w Niemczech tylko **6,4 %**, a we Włoszech **9,3%**. Mniejszy był również w Niemczech i we Włoszech niż w Polsce ogólny odsetek zgonów, co jest szczególnie wymowne przy równocześnie wyższych w tych krajach niż Polsce ogólnych cyfrach urodzeń. W Polsce wynosi odsetek ten **13,3,** podczas gdy w Niemczech **11.4, a** we Włoszech **12,8.**

Ceny przemysłowe idą w górę — rolnicze spadają
WSKAŹNIKI CEN HURTOWYCH W LIPCU.

Wskaźnik ogólny cen hurtowych w lipcu br. wyniósł (1928 = 100) **53.6** wobec **53.9** w czerwcu br. i **52.8** w lipcu r. ub. Wykazał on tem samem pewien spadek w porównaniu z wskaźnikiem czerwcowym i nawet majowym. Poniżej podajemy wskaźniki cen hurtowych grup specjalnych (1928 = 100, pierwsza liczba w nawiasie oznacza wskaźnik za czerwiec br., druga — za lipiec ub. r.):

Żywność i używki 49.9 (51.3 — 49.1); nabywane przez spożywców **56.0** (57.2 — 56.3). Artykuły rolne krajowe **44.6** (45.9 — 43.7); sprzedawane przez rolników **37.0** (39.4 — 35.6). Artykuły przemysłowe **57.1** (56.4 — 56.4); surowce **55.5** (55.0 — 54.0): półfabrykaty **56.3** (55.2 — 54.6); wyroby gotowe **59.3** (58.8 — 60.3). Surowce i półfabrykaty przemysłowe **56.0** (55.1 — 54.3); uzależnione od zagranicy **46.5** (45.6 — 42.9); skartelizowane **75.3** (75.4 — 82.1); pozostałe **50.9** (49.7 — 46.6). Materjały budowlane **49.4** (48.9 — 50.9). Artykuły nabywane przez rolnika **64.3** (63.8 — 66.0).

Jak widać z powyższych liczb, zniżkę wykazują tylko wskaźniki cen żywności i używek, artykułów rolnych krajowych oraz (nieznaczną) surowce skartelizowane. **Reszta grup wykazuje zwyżkę.** W szczególności **wzrósł wskaźnik cen artykułów, nabywanych przez rolnika, przy jednoczesnym wyraźnym spadku wskaźnika artykułów sprzedawanych przez rolników.**

WOJEWODA JAGODZIŃSKI — GŁÓWNYM INSPEKTOREM ROLNICTWA I LASÓW. Swego czasu Rada Ministrów rozpatrywała kwestję utworzenia w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych stanowiska głównego inspektora rolnictwa i lasów. W wyniku dyskusji utworzone rzeczywiście po kilku dniach tego rodzaju stanowisko, powierzając je b. wojewodzie stanisławowskiemu, **p. Jagodzińskiemu**.

-o-o-

BEZ ŻYDOWSKIEGO POŚREDNIKA

W czasie od 17 do 22 bm. wydział komisowy Kasy Targowej w Warszawie dokonał sprzedaży — dostarczonej bezpośrednio od rolników, ewentualnie od spółdzielni rolniczych trzody w ilości **765** sztuk **o wadze 102.642 kilogramów** i wypłacił rolnikom kwotę: **88.639.42 zł.** Oprócz trzody żywej wydział komisowy Kasy Targowej sprzedał **670/2** świń bitych, o wadze **28.228.05 kg.**, wypłacając rolnikom kwotę **30.299.88 zł.** Przeciętna cena za świnię bitą wypadła **1.07 zł.**, zaś za trzodę żywą **0.86 za 1 kg.**

W tym samym czasie rolnicy i spółdzielnie rolnicze dostarczyły bezpośrednio na rynek warszawski **35 sztuk bydła,** za które otrzymali przeciętną cenę **0.59** za **1 kg.** Zaznaczyć należy, że handel bydłem **znajduje się wyłącznie w rękach żydowskich,** to też pierwsze kroki bezpośredniej dostawy przez rolników trzeba powitać z uznaniem.

Kronika gospodarcza

DROŻYZNA W NIEMCZECH WZRASTA. Według danych Państwowego Urzędu Statystycznego Niemiec, wskaźnik kosztów utrzymania **wzrasta stale.** Wzrósł on w stosunku do poprzedniego miesiąca **o 0.8 procent,** osiągając **125.8 proc.** Oznacza to również wzrost w stosunku do tego samego okresu czasu z roku ubiegłego. — Od 1933 roku — wskaźnik kosztów utrzymania wzrósł o **6.2%**, a w stosunku do roku 1934 o **2.9 proc.**, biorąc za podstawę wskaźnik z lat 1913/1914 — 100.

STAN UKŁADÓW KONWERSYJNYCH NA DZIEŃ 29. VII. 1936 R. Liczba układów konwersyjnych, zatwierdzonych przez Komitet Konwersyjny przy Banku Akceptacyjnym, wyniosła na 29. VII. 1936 — **363,872** układów na sumę **368.747 tys. zł.** Najwięcej układów zawarły: Centralna Kasa Kółek Rolniczych — **153.517,** Banki państwowe — **62.268** (w tem Państwowy Bank Rolny **59.389**), kasy oszczędności — **59.913**, spółdzielnie kredytowe **62.346.**

—ooo—

Wymiana zagranicznych środków płatniczych
przez cudzoziemców

Komisja dewizowa upoważniła oddziały Banku Polskiego i banki dewizowe **do zamiany cudzoziemcom przywiezionych przez nich zagranicznych środków płatniczych,** jeśli są one wyszczególnione w zaświadczeniu o przywozie, wydanym przez organy celne, oraz imiennych czeków turystycznych (trawelers cheques), wystawionych zagranicą, jeśli dany cudzoziemiec jest pierwotnym właścicielem czeku turystycznego:

a) **na inne zagraniczne środki płatnicze, opiewające na tę samą walutę obcą;**

b) **do wysokości równowartości zł. 200** na inne zagraniczne środki płatnicze, opiewające na inną walutę zagraniczną;

c) w wyjątkowych wypadkach w stosunku do zagranicznych turystów, którzy przy wyjeździe z Polski pragną pozostałą część pieniędzy polskich, uzyskanych ze sprzedaży przywiezionych zagranicznych środków płatniczych, **nie użytą w Polsce, a nie przekraczającą zł. 200, zamienić z powrotem na** walutę **zagraniczną**, komisja zezwala na zamianę na zagraniczne środki płatnicze, opiewające na taką samą walutę, jak kupione pierwotnie od tegoż cudzoziemca. Zamiana taka może mieć miejsce tylko wówczas, jeśli cudzoziemiec może wykazać się imiennym pokwitowaniem, stwierdzającym sprzedaż przywiezionych środków płatniczych, uprawnionemu do skupu przedsiębiorstwu bankowemu.

Komisja Dewizowa upoważniła pozatem oddziały Banku Polskiego i banki dewizowe do wydawania zgłaszającym się klientom reszty z banknotów zagranicznych, których część została zaofiarowana do skupu, w takich samych pieniądzach zagranicznych. Np. klientowi posiadającemu banknot 100-dolarowy i zamierzającemu sprzedać bankowi 50 dolarów, można wydać resztę, tj. dolarów 50 w banknotach dolarowych.

— (o-o) —

Sport

Decyzja w sprawie odebrania Polsce
srebrnego medalu — bezprawiem

W związku z decyzją „sądu“ olimpijskiego, który odebrał nam srebrny medal za drugie miejsce, zdobyte przez jeźdźców, Polski Związek Jeździecki wysłał do Międzynarodowego Zw. Jeździeckiego w Paryżu pismo, którego treść jest nielada sensacją. W liście tym czytamy:

„Polski Związek Jeździecki został zaskoczony wiadomością, podaną przez prasę, że decyzją Jury d'Appel został nam rzekomo odebrany srebrny medal, zdobyty na Wszechstronnym Konkursie Ujeżdżania Konia XI-ej Olimpjady, z powodu dyskwalifikacji rotmistrza Kaweckiego.

Do tej pory nie mamy o tym oficjalnego zawiadomienia.

Gdyby ta, niespotykana dotąd w dziejach Olimpjady, decyzja miała rzeczywiście miejsce, Polski Związek Jeździecki **nie mógłby jej przyjąć do wiadomości z następujących powodów:**

Decyzja Jury o przyznaniu zespołowi polskiemu srebrnego medalu zapadła i została ogłoszona w dniu 16 sierpnia koło godz. 12.30. Wręczenie uroczyste medalu odbyło się tego samego dnia o godz. 20, z czego wynika, że **protest nie mógł być złożony w terminie**, bo w przeciwnym razie w myśl par. 158, pkt. b) i par. 38 pkt. b) regulaminu Międzynarodowego Związku Jeździeckiego **przyznanie i wręczenie nagrody musiałoby być wstrzymane.** W tym stanie rzeczy Jury d'Appel powzięło swą decyzję bezprawnie, urzędując już po rozdaniu nagród, nie wstrzymawszy poprzednio wręczenia nagrody w myśl par. 38 pkt. b), który brzmi następująco:

„W wypadku reklamacji, wynik ogłoszony zostaje prowizorycznie uznany, lecz rozdanie nagród zostaje wstrzymane do ostatecznej decyzji“.

—oo—

Amerykańscy pływacy w Krakowie

Najlepszy wynik w czasie zawodów pływackich w Krakowie z udziałem pływaków amerykańskich uzyskał Peter Fick (Ameryka) w biegu na 100 m. stylem dowolnym (58.6 sek.). Dopiero 4 miejsce zajął Szrajbman 1:05,8, a piąte Karliczek 1:06.

Na 200 m. st. klas. zwyciężył Amerykanin Higgins, w czasie 2:55.2, płynąc wynalezionym przez siebie stylem motylkowym, 2) mistrz Polski, Heidrich 3:05,8.

Na 400 m. st. dowolnym Flanagan (Am.) po raz trzeci już w Polsce pokonał rekordzistę świata Medicę w czasie 4:58,6. Czas Medici 5:02. Trzecie miejsce zajęła... sztafeta krakowska w składzie: Zguda, Paszkot, Ochalski i Treszczyński. Czterej zawodnicy krakowscy, walczący z jednym Amerykaninem, uzyskali wspólny czas 5:06, mimo, że każdy z krakowskich zawodników płynął tylko 100 metrów, a każdy z Amerykanów 400 m.

100 m. st. grzbietowym: 1) Vanderweghe (A) 1:10, 2, 2) Drysdale (A) 1:11, 3) Zydek 1:28,3, 4) Szelest 1:36.

Sztafeta 5x50 st. dowolnym: 1) Ameryka w czasie 2:21,9, 2) sztafeta śląska w czasie 2:32,8, 3) Kraków 2:33,8.

W skokach z trmpoliny popisywał się wspaniałą klasą wicemistrz Olimpjady w skokach wieżowych, Root (A), oraz wicemistrz i wicemistrz Polski, Ziaja i Breguła.

Na zakończenie odbył się mecz waterpolowy, w którym reprezentacja Polski pokonała osłabioną drużynę Krakowa 8:0 (5:0).

—oo—

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE Z UDZIAŁEM OLIMPIJCZYKÓW odbyły się w Łodzi. Wyniki uzyskano średnie.

TRZY MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE rozegrają piłkarze polscy. 13 września walczyć będą z Niemcami, a tydzień wcześniej z Jugosławją i Łotwą.

NOWY REKORD MOTOCYKLOWY na 5.000 m. pobił Grabowski na Dynasach w czasie 3 min. 1 sek.

TENISIŚCI LEGJI wyeliminowani zostali z walk drużynowych o mistrzostwo Polski skutkiem przegranej 4:3 z W. L. T. K.

—ooo—

Jak rozstrzelano Zinowjewa i towarzyszy

Według prawa sowieckiego, od chwili wydania wyroku do egzekucji powinno upłynąć 72 godziny. Do ostatniej prawie chwili los skazańców nie był jednak znany. **Na rzecz oskarżonych interwenjowali wybitni działacze partyjni, a wśród nich Kalinin i Litwinow.** Chodziło głównie o ocalenie Kamieniewa i Zinowjewa. **Wdowa po Leninie, Krupskaja interwenjowała również u Stalina**, kiedy jednak wieczorem udała się do niego powtórnie odpowiedziano jej, że Stalin nie może jej przyjąć, ponieważ jest bardzo zajęty. Świadczyło to, że los skazanych jest już przesądzony.

O godzinie 11-ej wieczorem, według czasu moskiewskiego, zebrał się centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R., by załatwić prośbę o ułaskawienie wniesioną przez wszystkich oskarżonych na ręce Stalina. — Stalin, pomimo, że również wchodził w skład prezydjum, nie był obecny na konferencji, która zresztą trwała krótko. Oczekiwał on decyzji w sąsiednim pokoju. Gdy mu zakomunikowano, że odrzucono ułaskawienie w stosunku do wszystkich oskarżonych, **Stalin natychmiast podpisał 16 wyroków śmierci**, poczem wydano polecenia prokuratorowi Wyszyńskiemu.

Wyszyński w towarzystwie prezesa trybunału Ulricha powiadomił skazanych o odrzuceniu ich prośby i zapowiedział, że egzekucja odbędzie się za dwie godziny. **Skazani przyjęli wyrok z rezygnacją z wyjątkiem Natana Lurie, który zemdlał.** Kamieniew prosił o pozwolenie pożegnania się ze swoją siostrą, a żoną skazanego Zinowjewa. Prokurator przychylił się do tej prośby.

Pożegnanie trwało krótko, poczem skazanym podano ostatnią kolację sprowadzoną z hotelu „Metropol“. W czasie kolacji Zinowjew wniósł toast na pomyślność Związku Sowieckiego (!)

O godzinie 2 w nocy agenci G. P. U. przeprowadzili skazanych na podwórze gmachu G. P. U. na Łubiance. Podwórze oświetlone było reflektorami samochodów.

Kompanja egzekucyjna składała się z żołnierzy pułku gruzińskiego stacjonowanego w Moskwie. Plutonem egzekucyjnym dowodził Łotysz Peters. **Skazanych rozstrzeliwano grupami po 4-ch.** Pierwsza czwórka składała się z Zinowjewa, Kamieniewa i dwu braci Lurie, z których Natan w ataku histerji na kolanach błagał o łaskę.

Skazanym przewiązano oczy. Na chwilę przed salwą Kamieniew i Zinowjew podali sobie dłonie. Zapuszczono motory samochodowe. Szabla dowódcy plutonu egzekucyjnego szybkim ruchem opadła w dół. **Padła pierwsza salwa po której nastąpiły trzy następne.** Egzekucja trwała pół godz. Ciała rozstrzelanych przewieziono samochodami do krematorjum.

Na ulicach Moskwy gromadziły się tłumy ludzi, czekając na dodatki nadzwyczajne. Wojsko patrolowało bez przerwy. Wiadomość o wykonaniu wyroku zamieściła tylko „Prawda“.

Skład władz „naprawiaczy“

Centralny Komitet Wykonawczy Rady Działaczy Społecznych składa się z nast. członków: sen. Fleszarowa, sen. Malski, sen. Olewiński, posłowie: Dębicki, Kamiński, Kopeć, Nowak, Surzyński, Szetela, Szumowski, dyrektor Kierzkowski, redaktor Srodzki, red. Święcki, dyrektor Wojtysiak, dyrektor Zagórski. Komitet podzielony został na trzy sekcje: polityczną, gospodarczą i wychowania obywatelskiego. — W najbliższym czasie zostanie zorganizowane Biuro Prasowe Rady.

Z olimpjady szachowej

Z Monachjum donoszą: W olimpijskim turnieju szachowym w środę wieczorem rozegrano niedokończone poprzednio spotkania. — W spotkaniu Polski ze Szwajcarją ostateczny rezultat wynosi 5½:2½ na korzyść Polski. — Poza tem w spotkaniu z Rumunją Jagielski zremisował z Raina, wobec czego wynik gry Polska—Rumunja wynosi 6:2 na korzyść Polski.

Wskutek tego, iż drużyna polska nie brała udziału w dzisiejszej 14-tej rundzie, **na czoło turnieju wysunęły się Niemcy** (76 pkt.), **na drugiem miejscu Polska** (która grała o jedno spotkanie mniej) 71.5 pkt., trzecie Węgry 70.5 (3), Jugosławja 59 (5), Łotwa 68 (3), Austrja 65 (4), Czechosłowacja 63 (3) i t. d.

Najmniejsza książka na świecie



Kontrolor pocztowy w Warszawie p. Józef Grygorjew, sporządził najmniejszą książkę na świecie o objętości 120 stron, rozmiaru 8 razy 10 milimetrów.

List z Krynicy

PRZED: „TANIM SEZONEM JESIENNYM“.

Krynica dn. 27 sierpnia.

Wielki sezon kończy się ostatniego dnia sierpnia, a wraz z tym sezonem ceny: taksy zdrojowej, kąpieli, zabiegów leczniczych, mieszkań i pensjonatów spadają o połowę. Od pierwszego września rozpoczyna się tani, jesienny, sezon. Przysłowiowa polska jesień, o której powiada Wincenty Pol: „Na jesieni świat się mieni i w przejrzyste gra kolory“, jest chyba najbardziej kolorowa w Krynicy, która otoczona jest lasami szpilkowemi i liściastemi. To otoczenie Krynicy daje jej urok „bajecznie kolorowej“ na jesieni.

Tegoroczny wielki t. j. drugi sezon dopisał w frekwencji kuracjuszy w zupełności. Tak przepełnionej Krynicy, nawet w czasach pomyślności gospodarczej w kraju t. j. w latach 1925-30, nie widzieliśmy. Statystyka notuje w głównym sezonie, w jednym okresie **16.000 kuracjuszy**, których Krynica potrafiła wygodnie pomieścić, nakarmić obficie i dostarczyć im potrzebnych środków leczniczych w formie rozmaitych kąpieli (mineralne, borowinowe, wodolecznicze gazowe elektryczne i t. p.). Były dnie w których administracja uzdrowiska dostarczała dziennie 2.000 kąpieli mineralnych.

„Gwałt“, jaki ze zrozumiałych powodów panuje w głównym sezonie, nie jest korzystny dla cierpiących, nie jest więc bardzo zrozumiałem, dlaczego właśnie w lipcu i sierpniu tłoczą się chorzy, kiedy n. p. w nadchodzącym, tanim sezonie, jest zazwyczaj mniej kuracjuszy.

Sądzę, że nie wiedzą ludzie o urokach, taniości i spokojności trzeciego, jesiennego sezonu i dlatego, pod wpływem tak zwanego „owczego pędu“ tłoczą się w głównym sezonie.

Dla porównania cen w głównym, a nadchodzącym „tanim“ sezonie podaję n. p.: 1) Taksa zdrojowa w sezonie głównym 33 zł., od 1-go września 17 zł. za VI tyg., za 10 dni 10 zł. Zaznaczyć muszę, że kto wykaże się świadectwem niezamożności zostaje w połowie zwolniony od taksy zdrojowej. 2) Kąpiele mineralne w głównym sezonie od 5.80 zł., w nadchodzącym w Starych Łazienkach otrzymuje się kąpiel za 2.10 zł. 3) Kąpiele borowinowe w głównym sezonie od 7.60 zł., w tanim, jesiennym sezonie 4.20 zł. Cena pensjonatu dzienna od jednej osoby, zależnie od położenia (peryferje) od 4 zł. dziennie. Lekarze w trzecim sezonie także obniżają honorarja, słowem w nadchodzącym „tanim sezonie“ może w Krynicy leczyć się nawet kryzysowy, biedny, szary człowiek.

Podkreślić należy, że zazwyczaj w trzecim sezonie zjeżdża do Krynicy ziemiaństwo po żniwach oraz naprawdę chora inteligencja. Na deptaku krynickim w czasie koncertów ork. zdrojowej nie ma w tanim, jesiennym sezonie tego zgiełku, jaki panuje w sezonie głównym, zgiełku, który przypomina Nalewki i Kazimierz w czasie purimu.

Bolesław Raczyński.

ORGANIZACJE SPOŁECZNO - ROLNICZE BĘDĄ ZWOLNIONE DO PODATKÓW.

Do Min. Rolnictwa wystąpiono z wnioskiem zwalniania od podatku przemysłowego kółek rolniczych, trudniących się kółkowym zbytem artykułów rolniczych oraz zbiorowym zakupem artykułów przemysłowych. Ministerstwo Rolnictwa opracowało projekt rozporządzenia, na mocy którego **organizacje społeczno-rolnicze zwalniane będą od podatku przemysłowego, jeżeli handlem zajmować się będą przejściowo do czasu utworzenia spółdzielni.** Projekt Ministerstwa Rolnictwa uzgadnia się obecnie z innemi ministerstwami.

Katolicka prasa w Portugalji

Jest rzeczą znamienną, że w Portugalji czasopisma katolickie są więcej czytane niż inne. Z ostatnich obliczeń okazuje się, że w Portugalji wychodzi **30** tygodników katolickich, 60 miesięczników i innych czasopism oraz 4 dzienniki katolickie, przyczem ogólna liczba nakładu katolickich dzienników wynosi zaledwie **30.000**, podczas gdy nie katolickie dzienniki mają ogółem nakładu **200.000**.

Jeżeli chodzi natomiast o czasopisma, to sprawa przedstawia się zupełnie inaczej: katolickie czasopisma wychodzą w liczbie **800.000** egzemplarzy, podczas gdy niekatolickie tylko w **20.000 egz.** Najstarszym pismem katolickim, które już powstało w XVII w. (1641), jest „Gazeta“. Reprodukcja tego pisma, jednego z najstarszych w Europie, znajduje się na wystawie katolickiej prasy światowej w Watykanie. Organ Akcji Katolickiej w Portugalji czasopismo „A Voz da Fatima“ (Głos z Fatimy) ma największy nakład ze wszystkich pism wychodzących w tym kraju. (KAP.)

Przedstawiciel Polski konferował z żydami na temat emigracji żydowskiej

Wybitny działacz żydowski N. Prylucki, umieścił w „Momencie“ rozmaite informacje o kongresie żydowskim w Genewie. Według jego doniesień, polski charge d'affaires w Szwajcarji złożył wizytę w biurze żydowskiego kongresu światowego obradującego w Genewie, i wyraził życzenie zetknięcia się z delegatami Polski, których następnie przyjął w poselstwie. **W rozmowie z delegatami wyznał, że kongres go bardzo interesuje i namawiał delegatów, ażeby na kongresie forsowali ideę t. zw. konstruktywnej emigracji, „jako środka zmierzającego do stępienia ostrości kwestyj żydowskich w Polsce** przez uspokojenie antysemityzmu perspektywą stopniowego zmniejszania się liczby żydów w kraju“. Jego zdaniem, delegaci polscy powinni się domagać od żydostwa światowego pomocy materjalnej w takim przynajmniej stopniu, w jakim korzystają z niej żydzi niemieccy. **Uczestnicy odnieśli wrażenie, że inspiracje pochodzące od charges d'affaires zrodziły się w Genewie, ale nadeszły z Warszawy.** To też podjęli zaraz dyskusję na temat polityki czynników rządzących wobec żydów w Polsce. Zabrał głos także i autor artykułu, p. Prylucki, który oświadczył, że delegaci polscy będą zmuszeni przedstawić kongresowi ciemne strony rzeczywistości żydowskiej w Polsce, a gdy zażądają pomocy finansowej od kongresu, to będą musieli go poinformować, jak właściwie się sytuacja przedstawia.

Radca poselstwa, p. Trembicki, zwrócił uwagę, że delegaci żydowscy na kongres z Rumunji, Litwy i Łotwy nie występują z podobnemi deklaracjami, jakkolwiek przecież sytuacja żydów w tych krajach nie jest świetna.

Delegaci żydowscy odpowiedzieli na to, że ich koledzy rumuńscy, litewscy, czy łotewscy są świadkami ciężkiego położenia żydostwa w tych krajach, ale z żadnemi deklaracjami przed kongresem nie występują, obawiając się konsekwencyj ze strony tamtejszych rządów. Tymczasem żydzi polscy tej wątpliwości nie podzielają, świadomi swoich praw obywatelskich. Będąc obywatelami polskimi, nie mogą także zrezygnować z prawa i wolności słowa.

Manifestacja chłopów polskich i ukraińskich w Małopolsce

W dniu 23 bm. odbyło się w Miękiszu Starym, 23 km. od Jarosławia, położonym na granicy powiatów jarosławskiego, lubaczowskiego i jaworowskiego, poświęcenie sztandaru miejscowego koła S. L. — Na uroczystość tą przybyło **około 10.000 chłopów polskich i ukraińskich**, zorganizowanych w Stronnictwie Ludowem. Znamienny napis zdobił bramę triumfalną: „Bracia chłopi łączcie się!“ Na miejscu zbiórki, gdzie ustawiło się około 60 sztandarów Kół S. L. powiatu jarosławskiego wraz z delegacjami, oraz tłumy chłopów polskich i ukraińskich, zasłużony działacz niepodległościowy ks. kan. Lisiński dokonał poświęcenia sztandaru oraz wygłosił piękne kazanie, wykazując bohaterstwo unitów w czasie zaborów, zachęcając do współpracy oba bratnie narody. — Następnie odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe. Referat polityczny wygłosił dr. Jedliński poświęcając całą uwagę współpracy chłopów polskich i ukraińskich, albowiem tylko ta może dać pomyślne wyniki dla dobra państwa i chłopów. W czasie tego przemówienia **chłopi ukraińscy wznosili okrzyki na cześć jedności chłopskiej pod sztandarami Stronnictwa Ludowego**, czemu odpowiadały huraganowe okrzyki chłopów polskich. W tym samym duchu przemawiał **przedstawiciel chłopów ukraińskich Małysz.** Uchwalono przez aklamację rezolucje jak w Nowosielcach a nadto stwierdzono, iż tylko współpraca chłopów polskich i ukraińskich może dać pożądane rezultaty i zapewnić podstawę rozwoju Państwa i jego ludności. Okrzykami na cześć Rzeczypospolitej, Stronnictwa Ludowego, oraz jedności chłopów polskich i ukraińskich zamknięto zgromadzenie.

— o-O-o

Manifestacją na cześć wodza i armji niemieckiej

MA BYĆ KONGRES PARTJI NARODOWO-SOCJALISTYCZNEJ.

W drugim tygodniu **września zbiera się** w Norymberdze **doroczny kongres partji narodowo-socjalistycznej.** W tym roku zjazd partyjny przybrać ma charakter **manifestacyjnego zbiorowego hołdu dla kanclerza Hitlera i innych wodzów Trzeciej Rzeszy, oraz dla armji niemieckiej.** Trudno narazie przewidzieć, czy sprawdzą się pogłoski na temat mających rzekomo zapaść w Norymberdze uchwał o charakterze wewnętrznopolitycznym.

W Norymberdze czynione są gorączkowe przygotowania. Znaczna część uczestników kongresu rozlokowana będzie w namiotach, które w liczbie przeszło 2.000 wzniesione będą na przestrzeni 500.000 mtr. kw. Podczas kongresu otwarta będzie wystawa historyczna pod hasłem „Niemcy polityczne“. Otwarcie obrad kongresu poprzedzi zjazd partyjny Niemców zagranicznych w mieście uniwersyteckiem Erlangen w pobliżu Norymbergi. Uczestnicy zjazdu, według zapowiedzi dzienników niemieckich, uczczą pamięć zamordowanego w Szwajcarji Gustloffa oraz Niemców, którzy padli ofiarą wypadków hiszpańskich. Zastępca kanclerza Hitlera Hess poświęci nowe sztandary narodowo-socjalistycznych grup niemieckich za granicą.

—oo—

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—ooo—

POCIĄGI MOTOROWE WE LWOWIE. — W dniu 3 i 14 września zostaną po raz pierwszy we Lwowie uruchomione pociągi motorowe. Będą one kursować na linji Lwów—Borysław i Lwów—Tarnopol.

NAPAD NA SKLEP. W dniu wczorajszym do sklepu Herscha Berla przy ul. Balonowej 5, weszło dwóch osobników celem zakupna papierosów. W pewnej chwili jeden z nich rzucił się na właściciela sklepu, przytrzymał go, drugi zaś zrabował całą zawartość kasy, wynoszącą 215 zł. Sprawcy zbiegli.

STRZEC SIĘ CYGANOW! Ostatnio zjechały do Lwowa liczne bandy cyganów. — Chwycili się oni nowego sposobu wyłudzania od naiwnych pieniędzy. Oto chodzą po domach, proponując „wyleczenie“ chorych, przyczem żądają powierzenie sobie wszystkich pieniędzy, by zaklęcia skutkowały. — Z pieniędzy, rozumie się, jakoteż z cygana czy cyganki nie pozostaje śladu. W kilku wypadkach doszło do kradzieży poważniejszych sum.

ŻYDOWSKA BEZCZELNOŚĆ! We Lwowie na poczcie, doszło do incydentu znamionującego żydowską bezczelność i arogancję. Żyd Juljusz (!) Korn, po przeprowadzeniu międzymiast. rozmowy telef. oświadczył urzędniczce, że za rozmowę tę nie zapłaci, gdyż jej wogóle nie prowadził! Na grzeczną uwagę sypnął on stekiem obelg i znieważył słownie urzędniczkę pocztową. Epilog tej sprawy toczył się w Sądzie gdzie żyd skazany został na 200 zł. grzywny. Prokurator zapowiedział apelację spowodu zbyt niskiego wymiaru kary.

POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO z powodu braku środków do życia 30-letnia Michalina Radomska, zam. przy ul. Łamanej 34, zażywając nieznanej trucizny. Nieszczęśliwą odwieziono do szpitala powszechnego.

—+—

TEATR WIELKI.

Piątek g. 8: „Pani prezesowa“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Jej ekscelencja babka“.
ATLANTIC: „Romistrz von Werffen“.
CASINO: Pierwszy film plastyczny.
CHIMERA: „Mały król“.
UCIECHA: „Dinky“.
GRAŻYNA: „Sen nocy letniej“.
KOPERNIK: „Kwiat Hawai“.
MUZA: „Melodje z nad Dunaju“.
MIRAŻ: „Julika“ oraz „Weronika“
PALACE: „Załoga“.
PAN: „Kobieta bez maski“ i „Cały Paryż śpiewa“.
RAJ: „Amfitrion“.
ŚWIT: „Złoto“ z Brygida Helm.
STYLOWY: „Doktór X“ i rewja.
TON: „Piekło Chin“.

— -o-o o- —

Walka z hałasem we Lwowie

Dyrekcja M. K. E. we Lwowie przeprowadza obecnie szereg prób, mających na celu zmniejszenie hałasu ulicznego. Na przebudowanej ulicy Zyblikiewicza podłożono pod szyny grube belki dębowe, tłumiące turkot wagonów. Sprowadzono również szlifierki szyn, które ścierając nierówności usuwaja niemiłe dla ucha zgrzyty.

Inspekcja p. wojew. Gnoińskiego

w Kalwarji i okolicy.

W dniach ostatnich wojewoda Gnoiński przeprowadził wizytację urzędu gminnego w Kalwarji. Następnie w towarzystwie starosty wadowickiego, dyrektora Wojew. Biura Funduszu Pracy i naczelnika Wydz. Opieki Społ. zapoznawał się z agendami lokalnych Komitetów Funduszu Pracy w Wadowicach, oraz gminach zbiorowych w Wadowicach, Andrychowie, Spytkowicach oraz Lanckoronie. P. wojewoda zwiedził roboty meljoracyjne, drogowe itp. prowadzone przy pomocy finansowej Funduszu Pracy i zapoznawał się na miejscu z zakładami przemysłu żelaznego w Sułkowicach oraz przemysłu garbarskiego w Zembrzycach, gdzie przeprowadził szereg rozmów z kierownikami tych zakładów na temat poszczególnych warsztatów pracy. W Zembrzycach przeznaczył wojewoda Gnoiński 1000 zł. na budowę miejscowej szkoły.

Oddadzą bezpłatnie grunta wartości 100 tys. zł.

pod budowę kolei

Czteroletni plan robót inwestycyjnych w powiecie olkuskim obejmuje również **budowę kolei Zawiercie—Kozłów**, przecinającej północną część pow. olkuskiego (Pilica, Wierbka, Sławniów, Żarnowiec). Wybudowanie kolei tej umożliwi **uruchomienie nieczynnych od roku 1927 fabryk papieru Wierbka—Sławniów**, położonych w obecnych warunkach **o 20 klm.** od kolei. Nowa linja kolejowa umożliwi szybki i wygodny przewóz ziemiopłodów do Zawiercia i Zagłębia Dąbrowskiego. Uruchomienie fabryk papieru da możność zatrudnienia na stałe **z górą 700 robotników**. Pozatem przy budowie kolei znajdzie zatrudnienie przez pewien okres **z górą tysiąc robotników**. Kosztorys i plany budowy kolei są już opracowane. Koszt ogólny budowy obliczono na 3 miljony zł. Doceniając niezwykłą doniosłość budowy kolei poszczególne gromady, a nawet prywatni właściciele **zadeklarowali bezpłatne oddanie gruntów pod budowę kolei, ogólnej wartości ok. 100 tys. zł.**

—ooOoo—

Z VII Międzynarodowego Kongresu Kobiet

z Wyższem Wykształceniem

Po przyjęciu wydanem w środę popołudniu dla uczestniczek kongresu **przez prez. Kaplickiego**, w sali Strzeleckiej, na którem delegatki podziwiały m. in. przybrane w ludowe stroje krakowianki, odbyło się wieczorem w Collegium Nov. **pierwsze Walne Zgromadzenie członkiń**, celem wysłuchania referatów do dyskusji. Zebranie zagaiła przewodnicząca prof. Westerdyk. Sekretarka generalna Miss Holmes odczytała telegramy powitalne i życzenia wojewody Raczkiewicza, radcy Gwiazdowskiego z M. S. Z., oraz niemogących przybyć na Zjazd członkiń. Entuzjazm wywołał telegram dzieka. na Cuilis, wiceprzewodniczącej Federacji, która z Oceanu Indyjskiego w drodze do Australji przesłała życzenia owocnych obrad.

Nastąpiły przemówienia **przedstawicielek Sekretarjatu Ligi Narodów p. Romer i Biura Pracy przy Lidze Narodów p. Thibert.** Przewodnicząca powitała jeszcze specjalne delegatki uniwersytetów **Dijon i Paryża, pp. prof. Bianquis, Octave Monod i Puech**, podnosząc, że po raz pierwszy uniwersytety wysłały umyślne delegacje na Kongres, oraz oficjalną delegatkę M. S. Z. p. Adelę **Bohdanowiczówną** i inne.

Nad wygłoszonemi referatami odbyła się w czwartek dyskusja. W czwartek o godz. 17-tej delegacja węgierska w liczbie 12 pań złożyła wieniec u trumny królowej Jadwigi i króla Stefana Batorego na Wawelu.

—oOo—

Czy budowę nowej szkoły krakowskiej

powierzono firmie żydowskiej?

W czwartek pod przewodnictwem **wiceprez. Radzyńskiego** odbyło się posiedzenie Zarządu miejskiego w Krakowie, na którem **zatwierdzono ofertę na budowę szkoły na gruntach poaugustjańskich.** Roboty rozpoczęte zostaną bezzwłocznie, a wedle projektu **gmach nowej szkoły ukończony zostanie w nadchodzącym roku. Następnie Magistrat** uchwalił przeprowadzić szereg adaptacji w gmachu Starego Teatru, gdzie na parterze w dawnym sklepie Biasona i lokalu restauracyjnym znajdzie pomieszczenie **sklep Miejskiej Elektrowni**, który przeniesiony zostanie z ul. Brackiej. Ponadto w nowym lokalu Elektrownia zamierza urządzić **stałą propagandową wystawę**, na której znajdzie się także wzorowa kuchnia i łazienka, ogrzewane elektrycznością. Dotychczasowy sklep Elektrowni w Pałacu Larisza jest przeznaczony **na rozszerzenie Miejskiego Biura Ewidencji Ludności, a w szczególności Biura Adresowego**, co posiada znaczenie zarówno dla wydajności pracy urzędników, jak i dla usprawnienia w załatwianiu interesantów, gdyż obecne biura wspomnianych urzędów są zbyt szczupłe.

W dalszym ciągu posiedzenia Zarząd miasta uchwalił **zaciągnąć w Funduszu Pracy w kredytach materjałowych pożyczkę na 613.000 zł.**, przeznaczoną na wykonanie robót ulicznych i wodociągowo-kanalizacyjnych, oraz na dogodnych warunkach spłaty **pożyczkę w kwocie 160.000 zł.**, na wykończenie robót przy zasklepianiu Młynówki Królewskiej. W końcu Magistrat zatwierdził sprawę przeprowadzenia wewnętrznego remontu budynku, w którym mieści się Archiwum aktów dawnych m. Krakowa.

W związku z tem sprawozdaniem z posiedzenie Zarządu m. byłoby rzeczą pożądaną, by władze miejskie **podały do publicznej wiadomości firmę, której oddana została budowa szkoły na gruntach poaugustjańskich.** Przed trzema tygodniami pisaliśmy, że komisja magistracka na pięć złożonych ofert, z których cztery należały do firm katolickich, a **jedna do żydowskiej. Wybrała ofertę żydowską. — Czyżby Magistrat zatwierdził tę decyzję komisji, która w mieście wywołała ogólne oburzenie?**

—oo—

Krwawa awantura przy ul. Litewskiej

W dniu wczorajszym w jednem z mieszkań przy ul. Litewskiej 13, powstała między lokatorami tej kamienicy St. Głowackim, Fr. Migasem i jego żoną Katarzyną awantura, której skutki były fatalne. W pewnym momencie Franciszek Migas chwycił za nóż i zadał swej żonie Katarzynie trzy rany kłute w okolicę serca, lewej nerki i lewej łopatki. Migas zranił pozatem Głowackiego w lewy bok. Obie ofiary krwawej awantury zabrało Pogotowie Ratunkowe do szpitala

— o-o-o —

Próba socjalistycznego terroru

w fabryce Piaseckiego nie udał się

Przed kilku dniami grupa robotników socjalistycznych, zajętych w fabryce Piaseckiego w Krakowie, rozpoczęła **strajk okupacyjny.** Robotnicy ci postawili dyrekcji fabryki **niesłychane żądanie usunięcia dwóch pracowników, którzy werbowali członków do nowozałożonego w Krakowie Chrześcijańskiego Zw. Pracowników Przemysłu Czekoladowego i Cukierniczego. Ta próba czerwonego terroru zakończyła się w środę wieczorem zupełną kompromitacją socjalistów.** Na konferencji w Inspektoracie Pracy na skutek kategorycznego sprzeciwu dyrekcji fabryki, **cofnęli strajkujący swe postulaty i opuścili zabudowania fabryki.** Do przerwania strajku skłoniło ich również to, że **liczba okupujących fabrykę z dnia na dzień topniała i opuszczała szeregi związku socjalistycznego.** — Przez wywołanie strajku, który miał podłoże czysto polityczne, **strajkujący socjaliści narazili na straty** nietylko **siebie samych i swych współtowarzyszy, ale** również właścicieli jedynej w tej dziedzinie polskiej placówki. Strajk trwał kilka dni, robotnicy chrześcijańscy, przeciw którym był on zwrócony, spodziewali **się, że władze miejscowe**, zapoznawszy się z niezwykłem podłożem strajku, przystąpią zaraz do jego likwidacji. Niestety ku zdziwieniu chrześcijańskich robotników strajk przeciągnął się. Kompromitujące zakończenie **strajku** poderwało zupełne zaufanie robotników do działaczy socjalistycznych. Nadwerężoną reputację starają się oni naprawić w ten sposób, że rozpuszczają wyssane z palca oszczercze plotki, o tem, jakoby Zw. Chrześcijański prowadził przeciw strajkującym akcję w porozumieniu z p. Piaseckim. Podkreślaliśmy swego czasu obłudę socjalistów, która uwypukliła się rażąco na tle strajku w fabryce Piaseckiego. **Socjaliści domagają się wolności zrzeszania się, ale tylko dla siebie... Gdy z tej swobody chcieli skorzystać robotnicy chrześcijańscy i założyli swój związek, socjaliści chcieli udaremnić tę próbę w zarodku, prowokując strajk, który skompromitował ich w zupełności.**

—o-o-o—

Kronika krakowska.

SIERPIEŃ.

28. Piątek. Św. Augustyna.
Wschód słońca 4.40, zachód 18.33.
Długość dnia 13 godzin i 53 min.

29. Sobota. Ścięcie św. Jana.
Wschód słońca 4.42, zachód 18.31.
Długość dnia 13 godzin i 49 min.

— ooo —

KONFISKATY. W ostatnich dniach cenzura krakowska dokonała konfiskaty dwóch dzienników pozakrakowskich, kolportowanych na terenie naszego miasta. W obu tych dziennikach konfiskacie uległy notatki odnoszące się do śledztwa, prowadzonego w sprawie W. Parylewiczowej.

PODWYŻKĘ ZAROBKÓW uzyskali kowale krakowscy, którzy od trzech tygodni prowadzili strajk. W niektórych zakładach podwyżka dochodzi do 40 procent. Po podpisaniu umowy w Inspektoracie Pracy kowale przystąpili do pracy.

WOLNA POSADA. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie ogłasza konkurs na posadę urzędnika konceptowego (referenta) o wyższym wykształceniu handlowym. Szczegóły konkursu są do przeglądnięcia w biurze Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie (Długa 1).

6 KONI PRZEZNACZONO NA RZEŹ. Na ostatni targ przy ul. Zabłocie spędzono ogółem 162 koni i płacono za sztukę: konie pociągowe ciężkie od 260 do 500 zł.; lekkie od 200 do 400 zł., rzeźne od 50 do 160 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na wywóz za granicę kraju 4 sztuki, na rzeź miejscową 6 sztuk. Ceny koni lekkich roboczych nieco wyższe jak targu poprzedniego. Popyt mocny.

———ooOoo———

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek: Teatr nieczynny.
Sobota: „Kibic“ (premjera).
Niedziela: „Kibic“.

ŚWIT: „Przygodny romans“.
WANDA: „Krwawe perły“.
APOLLO: „Zapomniane twarze“.
SZTUKA: „Cowboy miljonerem“.
PROMIEŃ: „Nie zapomnij o mnie“.
UCIECHA: „Syn admirała“.
STELLA: „Ostatni posterunek“.
ADRIA: „Ręce zawiniły“ i „Ewa“.
BAGATELA: „Szczęście na ulicy“, oraz rewja pt. „Halnirska w Bagateli“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od piątku 28 bm.: „Parada rezerwistów“.

—ooo—

„KIBIC“, komedja w trzech aktach M. Lee Smilles'a i I. O'Knougthby'ego, której premjera odbędzie się jutro w sobotę 29 bm., jest typową sztuką amerykańską, o humorze zarówno słownym, jak i sytuacyjnym, niepozbawionym lekkiego sentymentu. Kibica, który poczynając od gry w karty, poprzez wyścigi i giełdę, kończąc na robótkach szydełkowych, na wszystkiem zna się lepiej od innych i wszystkie umie lepiej niż wszyscy — tego urodzonego klasycznego kibica grać będzie p. Szubert. Inne role w wykonaniu pp.: Niedziałkowskiej, Bobrowskiego, Kępki, Kopczewskiego, Macherskiego, Turskiego, Woźniaka, Woźnika, Żukowskiego i in.

— o:o:o —

Z posiedzenia komisji gospodarczej

Wczoraj odbyło się na Ratuszu krakowskim pod przewodnictwem ławnika **inż. Dudeka** posiedzenie Komisji Gospodarczej Rady m. Na posiedzeniu tem uchwalono **sprzedaż parcel gminnych w Dz. V. przy Al. Słowackiego** i w Dz. VIII. przy ul. Smoczej **na cele budowy domów mieszkalnych**, oraz **kupno części parcel na uregulowanie ul. Lanckorońskiej.** Następnie uchwalono zamiany gruntów **przy** ul. Mogilskiej, Chodkiewicza i Chocimskiej **na** ukształtowanie działek budowlanych i **na regulację** ulic. W końcu załatwiono drobne sprawy czynszowe.

ECHA DYSKWALIFIKACJI HELJASZA W POZNANIU. Zdyskwalifikowanie Heljasza przez Polski Związek Lekkoatletyczny na 1 rok odbiło się w Poznaniu głośnym echem i wywołało różne komentarze. Zdyskwalifikowanie bez przeprowadzenia żądanego przez śledztwa uważane jest w kołach sportowych Poznania za niesłuszne i krzywdzące poznańczyka.

MAURYCY JOKAI. 4

Tajemnicza rana

Tłumaczyła Mgr. Janina Niwelińska.

Nie wiem co za demon raz szepnął mi do ucha, że to wszystko może być tylko świetnie graną obłudą. Człowiek jest tak nierozumny, że lubi szukać udręki wśród największego szczęścia.

— Moja żona miała stoliczek, którego szufladkę zawsze pilnie zamykała. Często to widziłem. Nigdy nie zostawiła przez zapomnienie klucza lub otwartej szufladki.

— Myśl o tem, co tam może być, co ona ukrywa przede mną, zaczęła mnie dręczyć. Pod wpływem tych myśli przestałem wierzyć w jej niewinną twarz, czyste oczy, serdeczne pocałunki, kładąc to wszystko na karb obłudy.

— Pewnego dnia znowu przybyła po nią hrabina i wielkiemi prośbami i błaganiami zdołała ją nakłonić do przepędzenia u siebie jednego dnia. Majątki nasze były od siebie odległe o kilka godzin drogi.

— Zaledwie kareta wyjechała poza obręb mojego dworu, zacząłem zbierać wszystkie klucze i pokolei próbować otworzyć niemi zamek szufladki. Wreszcie znalazł się jeden, który tego dokonał. Kiedy wyciągnąłem szufladkę ogarnął mnie strach jak tego co pierwszy raz kradnie. Byłem złodziejem, złodziejem wyłamującym zamek, pragnącym wydrzeć tajemnice biednej kobiecie.

— Ręce trzęsły mi się, kiedy starannie i pojedynczo wybierałem rzeczy, by przypadkiem nie można było poznać, że tu przewracały obce ręce. Klatka piersiowa skurczyła mi się z przestrachu, prawie, że brakło mi tchu. Wtem pod wiązanką koronek dostał się do mych rąk stos listów. Przeszedł mię dreszcz; są to listy które się poznaje od pierwszego rzutu oka, listy miłosne....

Listy były związane różową wstążką o srebrnej krawędzi. Kiedy dotknąłem wstążki przyszło mi na myśl, czy to przystoi, czy wypada porządnemu człowiekowi wykradać tajemnice żonie, tajemnice, które należą jeszcze do jej czasów panieńskich. Czy ona jest odpowiedzialna za te myśli, które wtedy powstawały w jej głowie, gdy jeszcze nie była moją. Czy mogę być zazdrosny o te czasy, kiedy jeszcze mnie nie znała? Widocznie i ona miała swoje marzenia przede mną; czy to zbrodnia, któż mógłby jej coś zarzucić? Ale ja miałem jej to za złe. — Zły głos szeptał mi w duszy, że możliwe, iż te listy pochodzą już z tego czasu, gdy miałem prawo do jej wszystkich myśli. — Kiedy mogłem być zazdrosnym jeszcze i o to, co jej się śniło, kiedy już była moją. Rozwinąłem — nikt mnie nie widział, nawet lustro nie było zwrócone ku mnie bym się mógł rumienić sam przed sobą. Otwierałem jeden list po drugim — i czytałem do końca. Och to była dla mnie straszna godzina.

— Co było w tych listach? Najszkaradniejsza zdrada, jaka tylko może być popełniona względem mężczyzny. Pisał te listy mój najbliższy przyjaciel — w jakim tonie? Jaką upoważniony namiętnością? Jak nakazywał zachowanie tajemnicy, o głupim mężu, jak dawał rady — co ma robić kobieta, by męża oszukać. — A wszystkie te listy pochodziły od czasu mego ożenku, tak szczęśliwego. Nie mówię panu o tem, co czułem wtedy, byłem, jak ktoś, co upił się śmiertelną trucizną. — A ja wysączyłem ją do ostatniej kropli. Przeczytałem listy do ostatniego, potem uporządkowawszy związałem wstążeczką i przykrywszy koronkami zamknąłem szufladkę.

Wiedziałem doskonale, że jeżeli przed południem nie pojadę po żonę, ona sama po wróci na wieczór, tak się też stało. Spiesznie wyskoczyła z karetki i tak biegła do mnie, tak serdecznie mnie objęła i całowała. Widać było, że jest szczęśliwą iż znów jest przy mnie. Nie dałem nic po sobie poznać. Rozmawialiśmy, zjedliśmy razem kolację, poczem osobno udaliśmy się do naszych sypialni. Nie zamknąłem oczu, słyszałem każde uderzenie zegara; kiedy wybił pierwszy kwadrans po północy wstałem i udałem się do jej sypialni. Piękna blond główka spoczywała w okołu koronek, podobna aniołków główkom; między obłokami ukrytych. Jak wstrętnem kłamstwem natury są niewinne rysy dane grzechowi. Byłem zdecydowany wykonać swój zamiar, jak warjat, niewzruszony w swem postanowieniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Warszawie



Start do biegu na 800 metrów, który wygrał Polak Kucharski (3-ci od prawej) przed murzynem dr. Edwards (Kanada), zdobyw cą bronzowego medalu na Olimpjadzie (2-gi od prawej) Andersonem (Argentyna 1-szy od prawej) i Polakiem Gąsowskim (4-ty od prawej.)



Defilada lekkoatletek. Od lewej Niemki: Eberhardt, Kraus, Mollenhauer. Polki: Kwaśniewska, Wajsówna i Walasiewiczówna.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie
Rewiru VI. ul. Garbarska Nr. 6.
Dnia 24 sierpnia 1936 r.
Sygn. VI Km. 1657/35.

Sprostowanie.

Józef Maczek, Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI, urzędujący przy ul. Garbarskiej Nr. 6 prostuje niniejszem umieszczone w numerze 230 „Głosu Narodu“ z dnia 23 sierpnia 1936 r. obwieszczenie wyznaczonej na dzień 28/9 1936 licytacji nieruchomości Lwh. 92 ks. gr. gm. kat. Kraków XII Półwsie własność Karoliny Łodzińskiej w Krakowie stanowiącej o tyle, że nieruchomość ta oszacowaną została nie jak mylnie podano na złotych 26.980, lecz na zł. 26.910.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI.
(—) Józef Maczek.

Werbunek ochotników do armji gen. Franco



Na murach domów w Sewilli widnieją afisze, wzywające pod broń wszystkich, którzy chcą być wybawcami Hiszpanji z pod czerwonego teroru.

Prez. Benesz przygląda się manewrom



Prezydent Benesz przygląda się operacjom oddziałów wojskowych na manewrach we we wschodniej Czechosłowacji.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.